

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 2. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyj nr. 88.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adamsa, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej jak i artystyczną wartością dzieła ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „Tygodnik Ilustrowany“, po następującej cenie:

połrocznie	5 zł.
kwartalnie	2 „ 50 ct
miesięcznie	84 „
połrocznie	6 zł. 30 „
kwartalnie	3 „ 15 „
miesięcznie	1 „ 6 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

37. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przeżyła noc spokojnie. Temperatura organizmu

rano 38,3, cierpienia żołądkowe ustępują, Stan sił zadawalający.

Wiedeń, dnia 7 listopada 1891 r., godzina 8 1/2 rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

38. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia, miała w ciągu dnia znacznie lżejszą gorączkę. Stan ogólny jest lepszy, odżywianie się obfitsze.

Wiedeń, 7 listopada 1891, godzina 7 1/2 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 25 października b. r., najmiłościwiej zatwierdzić wybór Seweryna Henzla, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bóbrce.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Józefa Hrubego, w Polance Wielkiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Polance Wielkiej; stałego nauczyciela, Kazimierza Zagajewskiego, w Iwankowie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Iwankowie; stałego nauczyciela, Franciszka Tomeczka, w Łękach, stałym nauczycielem kierującym, dwuklasowej szkoły etatowej w Łękach.

Obwieszczenie.

Aby podkowaczom, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkowania w szkole kucia koni, ułatwić uzyskanie świadectwa zdatości w myśl rozporządzenia ministerjalnego z d. 27 sierpnia 1873 Dz. u. p. Nr. 140 ustanawia się w ślad tuż. rozporządzenia z dnia 22 września 1884 l. 58.465 komisje egzaminacyjne we Lwowie, Krakowie, Wa-

dowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Sniatynie i Tarnopolu.

Egzamina dla tych podkowaczów odbędą się w drugiej połowie grudnia b. r. a kandydaci mają zgłosić się do egzaminu najpóźniej do końca listopada b. r. do c. k. Namiestnictwa, dołączając do podania: a) świadectwo, że wyuczili się rzemiosła porządnie (świadectwo wyzwolin, *Lehrbrief*) i b) dowód, że najmniej przez trzy lata byli czeladnikami.

Nadto należy w podaniu wymienić miejscowość, w której kandydat pragnie przystąpić do egzaminu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Wszyscy mniej więcej zgadzają się na to, iż stosunki polityczne, wśród których zebrały się Delegacye na kilkotygodniową sesję, są tak spokojne i tak zadawalające, iż niepotrafią one w żadnym kierunku wyrzucić niekorzystnego wpływu na przebieg obrad wspólnego parlamentu. Jak roku zeszłego, tak i teraz przystępują delegacye do swoich prac w tem miłym przeświadczeniu, iż trójprzymierze, którego głównym zadaniem jest stanie na straży pokoju, opiera się po dawnemu na niewzruszonej podstawie, i że znajduje ono głęboką sympatyę nie tylko w Anglii, lecz w wielu drugorzędnych państwach, mających na oku te same cele i tendencje, co mocarstwa związane aliansem. Stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim nie jest wprawdzie jeszcze wolnym od zapalnych pierwiastków, wobec jednak zbliżającej się zimy, nie ma powodu do zaniepokojenia; zresztą istniejące tam ogniska zaburzeń, są tak kontro-

lowane przez dyplomacyę i tak izolowane, iż, choćby pojawiły się jakieś nieprzewidywane wypadki, nie zdołałyby one przybrać takich rozmiarów, aby stał się zagrożenie Europie większe niebezpieczeństwo. Co się tyczy Austro-Węgier, to te i w ciągu roku ubiegłego pozostały wierne znanemu swemu programowi polegającemu na popieraniu samoistnego rozwoju państw bałkańskich, a to ściśle w ramach traktatu berlińskiego i na zasadzie niemięszania się wcale do ich spraw wewnętrznych.

Taką kierując się polityką wobec państw bałkańskich, spełnia austro-węgierska Monarchia z całą sumiennością energicznie a zarazem umiarkowanie, zawsze jednak z najlepszym skutkiem, swoją misję w prowincjach okupowanych. Bośniacki budżet krajowy wykazuje i teraz także nadwyżkę, dając we wszystkich swych szczegółach pocieszający obraz statecznego rozwoju Bośni i Hercegowiny. Wszędzie panuje tam wzorowy porządek, spokój niezostawiający ani na chwilę zakłóconym a ludność tych krajów wdzięczna za to, co zdziałano dla podniesienia jej moralnego i ekonomicznego poziomu coraz bardziej utwierdza się w przekonaniu, iż tylko w ścisłym połączeniu w Monarchią może być swój zabezpieczyć i stać się pożytecznym czynnikiem w świecie cywilizowanym.

Z tego, co wyżej powiedziano, można wnioskować, iż dyskusya nad przedłożeniami Ministerstwa spraw zagranicznych i wspólnego Ministerstwa skarbu, któremu podlegają kraje okupowane, będzie obracała się mniej więcej w takich samych ramach, jak roku zeszłego.

Więcej ożywione i dłuższe obrady wywołują, jak się zdaje, tylko przedłożenia wspólnego Ministerstwa wojny, zarząd wojenny bowiem mając na względzie potrzebę dotrzy-

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzierżuszyckiego.

Jeżupol, 2 listopada 1891.

Między książkami najważniejszymi i najbardziej charakterystycznymi dla drugiej połowy XIX stulecia zajmują niepoślednie miejsce *Marxa, Kapitał (das Capital)*. To dzieło żyda, socjalisty stało się biblią mnóstwa robotników i wielu z młodzieży uniwersyteckiej. Książka to napisana po niemiecku t. j. nie tylko językiem niemieckim, ale na sposób niemiecki. Są to przeto całe rozdziały książki drobniostkowo niejasne, nieznośnie suche, w których szematycznie ułożone twierdzenia bywają bez potrzeby obracane na wszystkie strony w sposób formułek algebraicznych. Zdawałoby się, że taka książka przywara powinna ją uczynić niedostępną, a przeto niepopularną. Stało się tymczasem całkiem inaczej; książka wydziedziczonym i niezadowolonym daje mnóstwo argumentów na dowód tego, że zły ustrój społeczeństwa jest winą przykości, których doznają a większa jej część jest jednak zupełnie jasną i przedstawia malowniczo prawie rozmaite rzeczywistości, domniemane krzywdy robotników, dając jaskrawe obrazy wyjątkowej nędzy. Można w książce wyczytać dowód historyczny, że mienie bogatych powstało z krzywdy i łupieży i ten dowód bywa popartym drugim dowodem teo-

retycznym, że kapitalista co dzień krzywdzi swego robotnika zabierając jemu jego własność. Mnóstwa kartek pokrytych Abrakadabra niby naukową nie rozumiesz i to dla tego, że nie masz dostatecznego wykształcenia; możesz je zatem przerzucić i opuścić, ale będziesz tembardziej przekonany, że owe przyjemne dla ciebie twierdzenia książki są zgodne z prawdą skoro widziałeś, że autor poparł je aż takimi ciężko uczonymi i niezrozumiałymi argumentami. Dowodzenia nauki stojące w sprzeczności z twierdzeniami *Marxa*, bywają pominięte milczeniem, ale za to dostaje się ekonomistom i moralistom nazwa głupców albo obłudników, a chrześcijaństwo, które zaleca cierpliwość, jest bez dovodu traktowane, jako przestarzały zabobon. Obrazu lepszej a sprawiedliwej przyszłości nie kreśli *Marx*, bo taki obraz nie wystarczyłoby wyobraźni łaknącej szczęścia, a mógłby się łatwo spotkać z zarzutami zdrowego rozsądku. Ale historyzoficzna teoria oparta na twierdzeniach *Hegla*, daje się domyślać, przyszłego *Eldorado* kolektywistycznego. Bardziej myślący robotnik ulegnie tedy urokowi tej grubej książki, a koledzy jego uwierzą mu już na słowo, że religia jest głupstwem, i że wszyscy majątni są łotrami. Książka ta stała się tedy ewangelią dzisiejszych socjalistów, a że jest napisana i rozumnie i wytrawnie, robi także wrażenie na czytającą młodzież pragnącą dobra ludzkości i panowania postępu.

Podług *Marxa* wartością rzeczy nie jest nie innego jak tylko suma pracy, którą w tę rzecz włożono. Robotnik jest zatem twórcą całej wartości, każdego towaru, jego praca bywa wynagradzana przez zapłatę robocizny.

Jeżeli jednak kapitalista, który robotników używa, towar sprzedaje, za droższe pieniądze od tych, które robotnikowi dał, zabiera dla siebie nadwyżkę wartości, która się słusznie robotnikowi należała i jest przeto krzywdicielem i przywłaszczycielem cudzego dobra. Otóż wszyscy kapitaliści tak a nie inaczej postępują i z tej krzywdy jedynie ciągną swoje zyski. Przecież to jasne nieprawdaż?

Kapitał użyty przy jakiegokolwiek produkcji dzieli się na dwie części na kapitał stały i zmienny. Kapitał stały obejmuje wszystkie przedmioty już gotowe, potrzebne do nowej produkcji, a zatem budynki, maszyny, narzędzia, ziemię samą i produkta surowe, albo już na pół przerobione, z których powstanie towar. Kapitał niestały służy jedynie dla zapłaty robotników. Oto wedle rachunku *Marxa* tylko połowa wartości bywa pokryta ową zapłatą drugą połowę zabiera sobie przeciętny kapitalista, krzywdząc tak robotników o całą połowę Wyrachowano wprawdzie, że kapitalista otrzymuje tylko dwunastą część wyłożonych kosztów przy wytworzeniu fabrycznego produktu, i że robotnicy pracują zatem jedenaście godzin dla siebie a tylko dwunastą godzinę dla kapitalisty. Rachunek ten jednak polega na pomieszanu stałego i niestałego kapitału. Dzieśięć dwunastych kosztów poszło na utrzymanie budynków i maszyn, na czynsz płacony za ziemię, albo za lokal fabryczny i na zakupno surowych produktów. Ta część zatem nie idzie wcale na wytworzenie nowej wartości i nie winna być uwzględnioną przy rachunku. Tylko pozostałych dwie dwunastych są zużyte na wytworzenie nowej wartości, a z tych jedną przyznacza sobie kapita-

lista, a drugą tylko oddaje w najlepszym razie robotnikowi. Często bowiem zdarza się, że dwie trzecie albo trzy czwarte nowo wytworzonej wartości pozostają w ręku kapitalisty.

Powiadają, że ten zysk kapitalisty jest nagrodą za dawną niegdyś wytworzoną wartość, za przedwieczne zasługi przodków. Przypatrzmy się temu twierdzeniu. Majątki powstały w dzisiejszej Europie w skutek najeżdża i rozboju jeszcze za czasów gminoruchów. Germański albo skandynawski rozbójnik najeżdżał kraj spokojny i zabierał ziemię na własność, a zamieniał mieszkańców kraju w swoich poddanych, którzy dla próżnującego pana pracowali. Tak powstały feudalne stosunki średniowieczne. Trzeba jednak przyznać, że były o wiele lepszymi od dzisiejszych kapitalistycznych. Własność ziemi miała właściwie charakter własności wspólnej; gmina była właścicielką a pan feudalny był dziedzicznym gminy królem, i zostawiał wszystkie grunta w ręku poddanych, którzy jemu spłacali czynsz pomierny i używali wielkiej obfitości zważca u schyłku średnich wieków, kiedy dostateczny już panował spokój. Główną korzyścią dla pana była władza, miał służby ile chciał, kiedy chciał miał wojsko, znaczył wiele, a cieszył się znaczeniem. Po miastach powstawały związki robotników nie rolnictwem zajętych, związki te zwały się cechami i miały zawsze charakter gromadnej produkcji. Majster mógł tylko utrzymywać ściśle oznaczoną ilość czeladzi, i musiał się z nią obchodzić w przypisanym sposób; nie mógł się zatem stać wielkim kapitalistą i własność była mniej więcej równo podzieloną pomiędzy mieszczan-

mania pod względem rozwoju sił zbrojnych, w powolnym przynajmniej tempie kroku mocarstwu, sprzymierzonym z naszą Monarchią, widział się zniewolonym zażądać przyzwolenia znaczniejszych nieco, niż tegoroczne, kredytów. Chociaż jednak delegaci, mając na oku osiągniętą już szczęśliwie równowagę w gospodarstwie państwowym i siły finansowe ludności, uznają może za potrzebne rozpatrzyć bliżej żądania Ministerstwa wojny, to przecież nie można powątpiewać ani chwili, iż uznają je za uzasadnione. Austro-Węgry, skutkiem swego stanowiska w trójprzymierzu, niemniej swej wysuniętej pozycji politycznej muszą koniecznie starać się o bezustanne utrzymanie wielkiej i imponującej siły zbrojnej, tej siły właśnie, która nie tylko stoi na straży pokoju Monarchii, lecz wspólnie, ramię przy ramieniu ze sprzymierzonymi armiami, ochrania od lat trzynastu Europę przed okropnościami wojny. Zresztą wspólny parlament nie będzie mógł przeoczyć i tej okoliczności, że suma, jakiej domaga się zarząd wojenny, daleką jest od tych sum, jakie pochłania utrzymanie sił zbrojnych w innych wielkich państwach, i że zarząd ten w swych żądaniach uwzględnił z największą skrupulatnością siły finansowe ludów i położenie ekonomiczne, ograniczając się na tem, co jest niezbędniejsze.

Z Rady państwa.

Mowa pos. Pinińskiego,

którą jako specjalny sprawozdawca komisji budżetowej wygłosił na zakończenie dyskusji nad „centralnym kierownictwem“ Ministerstwa wyznań i oświaty, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo!

Jako sprawozdawca specjalny muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że ani przeciw wydatkom, ani przeciw dochodom niniejszego działu budżetowego nie zgłosiłem żadnego nadmienienia. Ale na tej krótkiej uwadze poprzestać nie mogę, i mimo że posiedzenie trwa już bardzo długo, odwołuję się jeszcze na kilka chwil do uwagi i cierpliwości wys. Izby, albowiem kilkoma przynajmniej słowami trzeba mi potrącić o to i owo, co w toku dyskusji szanowni mówcy wypowiedzieli.

Zwracam się naprzód ku pewnym słowom ostatniego z panów preopinatów, pos. Süsa. Co do szkoły ludowej, pos. Süs powiedział, że niepospolicie pożądaną byłoby rzeczą, gdyby w sprawie tej nastąpił pewien spokój i wspólna pożyteczna działalność duchowieństwa i nauczycielstwa. Otóż to i moje zdanie; w tym przeto względzie zupełnie z nim się zgadzam. Powiadam to z przyciskiem, że dążenie, aby w sprawie szkoły ludowej nastąpiło pewne uspokojenie, zawsze zgadzało

się z moim przekonaniem. Ale niewiniemem temu, że poglądy, których nigdy się nie wypowiedział, są w dziennikach przypisywane komuś i sposobem zarzutów omawiane, jak to i mnie zdarzyło się kilkakrotnie, mianowicie także niedawno. Ponieważ zaś powiedziano coś podobnego z okoliczności odczytania przez pos. Kalteneggera pewnych artykułów dziennikarskich, przeto nadmieniam, że drugi z tych odczytanych artykułów („darwinizm a szkoła“) wyraża mi się takim, iż mógłby przeszkadzać właśnie temu współdziałaniu duchowieństwa i nauczycielstwa. Jest to artykuł na wskroś antireligijny, który ukazał się w gazecie nauczycielskiej. Nie chcąc żadną miarą psuć rzeczowej współdziałalności, mniemam, że obowiązkiem naszym jest wypowiedzieć, iż podobne tendencje, właśnie dla tego, że ukazują się w pismach przeznaczonych dla nauczycieli, zasługują na stanowczą reprobację.

Co się tyczy oświadczeń pana Ministra oświaty, któreśmy dziś usłyszeli, jestem mu przedewszystkiem wdzięczny i chętnie podziękuję mu wynurzam za uwagi, które wypowiedział w odniesieniu do tak ważnej dla Galicji sprawy powiatowych inspektorów szkolnych. Powiedział bowiem, że nasz pomysł co do załatwienia tej sprawy nie tylko wzięty będzie przez administrację oświecenia publicznego pod rozwagę, lecz że liczy także na to, iż w krótkim czasie dojdzie pod tym względem do pomyślnego, stanowczego załatwienia. W jaki sposób ta szczegółowo dla Galicji niepospolicie ważna sprawa, całkiem bez względu na to, jak załatwiona będzie w innych krajach, doprowadzona będzie do załatwienia, o tem tu teraz szczegółowiej rozwoździć się nie myślę. Wszakże być może, że inicjatywa do osobnej ustawy wyjdzie od strony Rządu, ale może wyjść także od nas. Jak bądź, liczymy na pewne na silne poparcie ze strony Rządu.

A skoro mówię o tej sprawie, muszę wynurzyć podziękę panu posłowi galicyjskiemu, który mówił dziś o tymże temacie, t. j. panu pos. Barwińskiemu, który także gorąco zalecał rozwiązanie tej kwestji. Z tego, moi panowie, poznać możecie, że nie chodzi tu bynajmniej o jakąś sprawę polityczną i że obie narodowości Galicji, równie polska, jak ruska, uważają rychłe rozwiązanie tej kwestji w sposób przemyślnie wskazany za rzecz konieczną i pożądaną.

W toku dyskusji dzisiejszej potrącono także o przedmiot, o którym mówiłem podczas ostatniej dyskusji budżetowej, t. j. o sprawie wydatków na popieranie sztuki. Posłowie, którzy zajmują się tym tematem, powiedzieli, że w Austrii Skarb za mało czyni w tym względzie. Byłem zupełnie tego samego zdania podczas ostatniej dyskusji budżetowej i uczyniłem porównanie między Francją a Austrią. Ale z uznaniem zaznaczyłem, że w dziedzinie tej widać pewien postęp, mianowicie, że — jak to i pan pos. Bareuther przyznał — właśnie najważniejsza pozycja, t. j. wydatki, przeznaczone na stypendya, na zlecenia artystyczne i t. p., znacznie podwyższona została. Tak samo znacznie podwyższona została pozycja na zakupna dla muzeum sztuki i przemysłu, co także wiąże się z tym przedmiotem. Nie porzestane później także zwracać Rządowi uwagę na ważne obowiązki, które spełnić powinien względem sztuki.

Co się tyczy reform w dziedzinie szkół, które po części już są zaprowadzone, po czę-

ści, jak nam Jego Eksc. oznajmił, mają być zaprowadzone, nie mogą pominać sposobności, by wynurzyć p. Ministrowi oświecenia prawdziwą podziękę, że tą ważną, i pod niejednym względem całkiem niedodzwaną reformą dokładnie się zajmuje. W czasie ostatnim zaznaczamy pod względem tego, o czem Rząd już oddał swoje wołanie, dwie ważne reformy, mianowicie: ustawę o reformie studiów prawnych, i reskrypt dla gimnazyów wyższych, tyczący się języków klasycznych. Z góry wypowiadam: nie uważam tego za reformy w wielkim stylu, ale, co prawda, niejedno one usuwają, co niepojętym sposobem dotychczas się utrzymywało, jak n. p. — co Jego Eksc. słusznie podniósł — gramatyczny balast w całym traktowaniu nauki klasycznej po gimnazyach, dalej niepojętą szeregę w studiach prawnych, że austriackie prawo polityczne dotychczas nie było przedmiotem obowiązkowym. Chociaż zaprowadzono tylko to, co po części uznaje się za rzecz rozumiejącą się samą przez się, co przez wszystkich uznane jest za trafne, jest to bądź co bądź zasługa.

Na początku dyskusji pewien znakomity mówca (Masarzyk) mówił w sposób pobudzający o kwestji reformy w dziedzinie szkół średnich. Dążności reformacyjne co do szkół średnich, szczególnie co do gimnazyów, widzimy dziś w całej Europie, i rzeczą całkiem naturalną, że wszędzie zajmują się nimi dokładnie. Gruntowna zmiana we wszystkich stosunkach życia, która nastąpiła w czasie nowożytnym, musiała pociągnąć za sobą, żeśmy doszli do przekonania, iż cały system nowożytnej nauki trzeba zastosować do nowych okoliczności i zreformować pod tym lub owym względem. Nie należy do tych, którzy są przekonani, że w teraźniejszych okolicznościach *tout est pour le mieux dans le meilleur des mondes*, a jeszcze mniej do tych, którzy w jakim bądź gwałtownym przewrocie dotychczasowych stosunków życia dopatrują się szczęścia ludzkości. W pierwszej połowie dziewiętnastego wieku może można było oddawać się złudzeniu, że w skutek gruntownej zmiany stosunków politycznych, połączonej z niespodzianym postępem w dziedzinie życia materialnego ludzkość dojdzie do niejakiego zadowolenia, jeśli nie do zupełnej szczęśliwości. W czasach ostatnich atoli odzywa się pewne, choć niezupełnie jeszcze powszechne, to jednak coraz więcej szerzące się pojmowanie pesymistyczne. Nie sądzę, iżby to pojmowanie pesymistyczne było nie słuszne. Niestety, po części jest słuszne, a skutkiem tego musimy dziś przyznać, że mimo wielkiego postępu, mimo znacznych zmian, które nastąpiły, trzeba pod niejednym względem naprawić przeważnie realistyczny kierunek rozwoju nowożytnej ludzkości.

Społeczeństwo teraźniejsze jest ponieważ w tem położeniu, co chory, któremu powiedziano, że jest nowa metoda, przy pomocy której można wyleczyć wszystkie dotychczasowe cierpienia jego. Chory zaczyna zastosowywać tę metodę, ale przekonany jest, że nowe nawiedzają go dolegliwości, i dochodzi nankoniec do przekonania, że w dawniejszym postępowaniu leczniczym nie wszystko było złe i fałszywe. Dlatego trzeba niejedno zachować z tego, co się przedtem przez długi szereg lat poznało jako rzecz dobrą, aby sprowadzić naprawę tego, przeważnie realistycznego kierunku.

Przedewszystkiem wypadałoby pielęgnować, rozwijać i zachować zapatrywanie, że

tylko głęboko zakorzenione przekonanie religijne daje nam uspokojenie co do celu bytu naszego (*bravo! z prawicy!*); a potem, wypadałoby niezaniebywać żadną miarą idealizmu i piękna. (*Bardzo słusznie!*) Co się tyczy pielęgnowania piękna, mam na myśli w pierwszym rzędzie naukę klasyczną. Na zbyt wielkie ograniczenie nauki klasycznej po gimnazyach wyższych nie możnaby zgodzić się pod żadnym warunkiem. Trafne natomiast i zupełnie słuszne jest żądanie, żeby naukę klasyczną urządzono na sposób zdrowy; i w tym względzie, zdaje mi się, reskrypt Jego Ekscelencyi pana Ministra oświecenia dla gimnazyów wyższych, jest trafny.

Spodziewam się, że i co do progimnazyów nastąpi stósowna zmiana.

Co do nauki klasycznej, przypominam panom czas, gdyśmy byli w gimnazjum. Mielśmy formalnie to uczucie, jak gdyby Homer, Sofokles i inni poeci na to tylko byli układali swoje poezje, aby dostarczyć przykładów na nieregularne aorysty. (*Wesołość!*) Tak straszliwie dokuczano nam uczuciem się na pamięć przeróżnych form, że co najmniej bardzo trudno można było wniknąć w ducha języka i mistrzów, którzy w języku tym tworzyli, albo może i wcale nie było można wniknąć.

Po trzecie — a o tem mówił pan poseł Masarzyk bardzo obszernie — trzeba pielęgnować zdrowie fizyczne. Niewątpliwie dzisiejsze życie nasze jest gorączkowo ruchliwe, i widzimy na każdym kroku, że niestety zbyt wiele jest indywidualiów, których organizm nie jest stworzony dla tego życia gorączkowego; nie mogą podążyć za drugimi i pozostają w tyle jako poniekąd maroderzy społeczeństwa nowożytnego. Są to choroby na nerwy i niestety wielka liczba chorych na umyśle.

Tylko bardzo ściśle i stosownym pielęgnowaniem fizycznego zdrowia młodzieży można do pewnego stopnia zaradzić tej fatalnej chorobliwości społeczeństwa nowożytnego.

W tej to sprawie wyszły od pana posła profesora Masarzyka niejedne, pobudzające i ciekawe uwagi, a Jego Ekscelencya zapewnił, że o ile nie są jeszcze przeprowadzone, mogą w wielkiej części być uwzględnione w przyszłości. Ale niejedna z uwag pana prof. Masarzyka razila przesadą, jednostronnością lub nawet nietrafnością. Nie będę zapuszczał się w szczegóły, ale przyznać muszę, że mowy takie, obfitujące w ciekawe uwagi, tylko orzeźwiająco wpływać mogą na całą administrację oświecenia publicznego.

Jeden tylko wymienię punkt, który w uwagach jego o gimnastyce i igrzyskach uważam za nietrafny. Mojem zdaniem jest to błędne mniemanie, że tylko automatyczne ruchy są higieniczne, tylko te ruchy, przy których o niczym się nie myśli. Igrzyska i gimnastyka są to nie tylko ruchy ciała, lecz poniekąd także rozrywką dla ducha. Ja uważam właśnie ten rodzaj gier za stosowny, w których umysł bez narządzenia doznaje rozrywki i pozostaje czynnym. Gdyby ściśle przeprowadzono to, co powiedział pan prof. Masarzyk, wtedy zamiast igrzysk, zamiast gimnastyki zaprowadzono by w szkołach ergostat i masaż, tego zaś nikt pewnie nie uznałby za rzecz stosowną.

Co się tyczy pytania, o ile gimnazyja teraźniejsze liczą się z potrzebami życia praktycznego i naukowego, mniemam, że po-

stwem. Jedynie kupcy i bankierzy dochodzili w średnich wiekach do większego majątku.

Zdaniem Marxa stało się rozszerzenie żeglugi w szesnastym wieku początkiem ogromnej ekonomicznej zmiany i nie ulega wątpliwości, że wszystko zmieniło się w Europie od czasu odkrycia Ameryki, i morskiej drogi do Indji; łupież wydała się dozwoloną w obec pogańskich narodów. Najpierw Hiszpanie a w ślad za nimi Holendrzy i inni dorobili się rozbojem ogromnych fortun. Kolonie założone gwałtem i mordem, były jedynie rolnictwem albo trudniły się wydobyciem drogich kruszców; nie było w nich ani miast, ani cechów i trzeba było wszelką odzież i wszystkie sprzęty dla kolonii wyrabiać w Europie; powstały przeto najpierw w Holandji a potem w Anglii wielkie rękodzielnie po za zakresem miast, nie objęte prawem cechowym. Było tu wielu czeladników przy jednym warsztacie, i czeladnicy szybko się zmienili w robotników, żadnym moralnym węzłem niezwiązanych, ze swoim chlebobdawcą. Przeprowadzono między nimi drobnotkowy podział pracy, zamieniający człowieka w ogłupiałą maszynę, ale zapewniający szybszy i tańszy wyrób towaru. Fabrykanci zaczęli robić znaczniejsze majątki i nowe wielkie osady pozabawione prawa miejskiego powstały w Anglii, a konkurencja stawała się już trudniejszą dla właścicieli ziemskich. To była jedna zmiana. Drugiej źródłem była potrzeba zbytków, powstająca u szlachty. Porządek monarchiczny wszędzie prawie zaprowadzony, sprawiał, że bogactwo dawało coraz mniejszą władzę, a

poczty panów mogły już chyba tylko służyć do ostentacji. Chciano natomiast błyszczeć na dworze i zmieniono z gruntu swoje postępowanie względem p ddanach, odbierając im grunta, które zamieniono na łany pańskie, albo nakładając na nie coraz cięższe czynsze, o ile możności w gotówce. Pogarszały się tedy stosunki Europy, nie tylko w skutek łupieży popełnionej za morzami, ale także wskutek gwałtów, które panowie zadawali wywłaszczanym przez nich poddanym. Ale to wszystko było dopiero początkiem.

Dopiero koniec XVIII. wieku i pierwsza połowa wieku bieżącego stała się początkiem społecznego przewrotu i wytworzyła społeczeństwo kapitalistyczne, które dziś istnieje i które swoje początki przedstawia ludziom, jako konieczne i wynikłe z natury rzeczy. Wymyślono najpierw w Anglii przedźnięcie mechaniczną. Wskutek tego straciło mnóstwo kobiet swój zarobek. Używano jednak tylko siły wody do poruszania mechanizmu, i musiano przeto zakładać przedźnięcie w nieludnych miejscach, koło rzek. Brakło robotników do obsługiwaniania maszyneryi, i rozpoczęło w Anglii obławę na sieroty; sprzedawano je formalnie fabrykantom, którzy w najokrutniejszy sposób na śmierć pracą zamęczały dzieci. Zastosowanie pary do fabryk pokoczyło koniec temu gospodarstwu, i umożliwiło zakładanie fabryk po owych wielkich północno-angielskich osadach, uwolnionych z pod praw cechowych. To stało się początkiem wielkości Manchesteru, Liwerpoolu, Scheffeldu, Birminghamu, Glaskowa i innych dziś ogromnych miast fabrycznych, prawdziwych

piekieł, w których niezliczony proletaryat żyje wśród dymu i węgla, nie oglądając zielonej trawki, nie doznawszy chwili swobody bez życia rodzinnego i świeżego powietrza. Za to panowie fabrykanci opływają w bogactwem, przywłaszczony sobie owoc pracy robotników. Rozpoczęty rozwój fabryczny postępował potem z szaloną szybkością i ogarnął wielką część Europy. Zastosowano maszyneryę do wszystkiego i zrujnowano wszystkie rzemiosła i wszystkie rękodzielnie; majątek skoncentrował się w niewielu rękach, miliony rzemieślników pomarły z głodu, a potomkowie ich są dziś niewolnikami wszechmocnych fabrykantów.

Przemysłowcy wielcy stworzyli liberalną teorię ekonomiczną, aby usunąć wszelkie przeszkody, które stały na zawadzie wszelkiemu zubożeniu i ochraniały uboższych. Zniesiono zatem prawa, ograniczające stopę procentową, pokasowano cechy. Zmieniono wreszcie podstawy dotychczasowej własności ziemskiej, zamieniając ziemię w towar. Wielcy właściciele angielscy zostali uwolnieni od wszystkich obowiązków feudalnych i pozabierali na własność gminne grunta i gminne pastwiska, wywłaszczając wszystkich chłopów zjednoczonego królestwa, przez co znowu pomnożył się proletaryat fabryczny. Gdzie było niegdyś mnóstwo gospodarstw chłopskich, tam rozciągają się obecnie niezmiernie parki pańskie, po których było się pasie pod cieniem drzew. Rozwój ten odbywał się z bezwzględnością bezprzykładną w dziejach, miliony wymarły dosłownie z głodu w Szkocji i w Irlandji, a dawna ich oj-

cowizna jest dzisiaj pastwiskiem, jeśli nie jest gruntem myśliwskim, wynajmowanym bogatym mieszczanom za szalone pieniądze.

A teraz przypatrzmy się temu, jak robotnicy żyją. Największa ich część robi po fabrykach, a wszystko jest dziś fabryką, nawet piekarnia, nawet krawiecki warsztat, w którym funkcjonuje maszyna do szycia. Każdy robotnik umie tylko jedno robić i jest przeto na kasce i niełasce swojego chlebobdawcy i musi przystawać na wszystkie jego warunki. Pracuje tedy w okropnej atmosferze po kilkanaście godzin na dobę i ledwo ma dość czasu, aby coś zjeść i aby spać; większość tych robotników siedzi nieruchomo, z wyczerpaną uwagą robiąc jednostajnie jeden ruch ręki; inni przy burtach n. p. albo przy kopalniach robią w brudzie, w ciemności i w zadusze, z niesłychanym wyczerpaniem wszystkich sił ciała. I nie dość na tem, nie sam tylko ojciec rodziny, musi cały dzień spędzać przy niecznojszej robocie, tak samo pracuje jego żona, tak samo pracują jego dzieci, od rana w głąb nocy, bez chwili wytchnienia.

Tu autor kreślił prerażający obraz tej pracy, chcąc oczywiście podzielać tendencyjnie na umyśle czytelników.

Inni robotnicy, n. p. koronkarze w okolicy Nottinghamu, pracują u siebie w domu. Zdawałoby się, że mają lepsze warunki życia, skoro nie zabroniono im naturalnego życia rodzinnego. Kapitałiści zdołali jednak cenę roboty zniżyć, tak, że ci dopiero ludzie żyją w największej nędzy.

winiem wypowiedzieć, iż liczą się z niemi niedostatecznie; ale z drugiej strony trzeba mi też uznać, że choć się widzi i czuje konieczność niejednej pożytecznej zmiany, ma się jednak przekonanie, iż w najbliższym czasie przeprowadzić tego nie będzie można, bo braknie na to pieniędzy.

W muzykę przyszłości pobawili się nieco w toku dyskusji tej panowie posłowie: Masarzyk i Fournier, a nawet i Jego Eksce. p. Minister oświecenia; może i mnie darujecie, że pobawię się nieco w muzykę przyszłości co do reformy studyów gimnazjalnych. Wychodzę z tego założenia, że różnie humanistyczny, jak realistyczny kierunek studyów ma w gimnazjum rację bytu, i że oba te kierunki porównanie pielęgnować trzeba. Ale przyznacie mi panowie, że tak być może tylko w ogólności aż do pewnej granicy, że jest pewna granica wieku, na której uczeń musi zdecydować się albo na jeden kierunek, lub na pewien szczegółowy przedmiot tego kierunku, albo na drugi kierunek. Otóż zdaje mi się, że granica ta mylnie jest pociągnięta z egzaminem dojrzałości. W pierwszych latach gimnazjalnych można podzielić chłopców z reguły na dwie kategorie: na pilnych i na leniuchów. Pilni wszystkiego dobrze się uczą, leniuchów trzeba zniewalać, żeby się czegoś nauczyli. Od czasu do czasu wprawdzie poznaje się tu i owdzie szczególniejszy talent i pewną skłonność do pewnego zawodu; ale w tym wieku dziecięcym skłonności i talenta nie są zbyt wyraźne, a skutkiem tego byłoby niebezpiecznie już w niższych klasach dopuszczać ucznia do wyboru pewnego kierunku. Błędne atoli jest mniemanie, iżby tak było aż do samego ukończenia gimnazjum. Przypominam wam, panowie, czas, gdyśmy byli w siódmej lub ósmej klasie gimnazjalnej. Po części z własnego doświadczenia, po części z obserwacji, możemy nabrać przekonania, że dziewiąć dziesiątych części uczniów w dwu ostatnich latach gimnazjalnych całkiem dobrze już wie, jakiego w życiu chwycą się zawodu, do którego zawodu czują się utalentowanymi i usposobionymi. Gdy ich w tym stadium zniewala się uczyć się porównanie najrozmaitszych przedmiotów, uważać wszystkie przedmioty za mające równą wartość aż do egzaminu dojrzałości, jest to z pewnością męczarnia. A tym sposobem dochodzi się do rezultatu, że młodzieniec, o którym całkiem na pewno przypuścić można, że będzie znakmitym filologiem, przepada w egzaminie z matematyki, a przyszły słynny matematyk z greczyzny.

Radym tylko wnieść ten pomysł — jużem powiedział, że bawię się na chwilę w muzykę przyszłości — czy nie możnaby tak urządzić dwóch lub trzech ostatnich klas gimnazjalnych, żeby je rozgałęziono i żeby w jednym oddziale uwzględniano studia humanistyczne, w drugim przeważnie realistyczne. Albo czyż niemożnaby przynajmniej — a nie byłoby to reformą tak radykalną — z jednej strony dozwolnić pewnych ulg w greczyźnie, z drugiej strony w matematyce, której nauka dla niejednego ucznia jest zbyt gruntowna? Wiem, że wszystko to byłoby połączone ze znacznymi trudnościami, a skutkiem tego raz jeszcze wyraźnie powtarzam, że rzucam pomysł i nie więcej.

O ileby przytem podtrzymał się dał dwustopniowy system nauki, jest to kwestya ważna i ciekawa, którą ze względu na spóźnioną porę nużyć pańów nie będę.

Tyle o gimnazjach; a teraz pilno mi już zakończyć.

Na posiedzeniu komisji budżetowej ja i koledzy moi wynurzyliśmy wobec Jego Eksce. pana Ministra oświecenia rozliczne życzenia co do kwestyj specjalnych i nie wątpię, że co do niektórych spraw szkół średnich i wyższych w toku dyskusji szczegółowej to i owo jeszcze usłyszymy z ław polskich. Radym tylko jako członek Koła polskiego wszystkie te życzenia raz jeszcze jak najgłośniej polecić uwadze Jego Eksce. W przekonaniu, że Jego Eksce. pan Minister uwzględni słuszne życzenia, jako też że dalej postąpi na drodze pożytecznych reform, proszę wys. Izbę głosować za pozycjami preliminarza rządowego. (Huczne brawa).

Sprawy parlamentarne.

(Obrady w komisjach).

Na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej wśród obrad nad rozdziałami „stempla“ i „taksy za należności prawne“, dep. dr. Kozłowski interpelował p. Ministra skarbu, w sprawie reformy przepisów o należnościach, niemniej kiedy zostaną zaprowadzone w Galicji nowe urzędy dla wymiaru należności skarbowych.

Dep. Heilsberg poruszył sprawę dochodów skarbowych z totalizatora a przypominając głośno oszustwa na turfie wiedeńskim, wyraził życzenie, aby Rząd zaznaczył dobitnie swe stanowisko wobec totalizatora.

P. Minister skarbu dr. Steinbach zauważał, iż z reformą przepisów o należnościach, należałoby się wstrzymać aż do czasu, w którym będzie załatwioną reforma podatków stałych. Co się tyczy organizacji urzędów wymiaru należności skarbu, to w Galicji i w Wiedniu odnośną reformę opóźniły pewne, lokalnej lub specjalnej natury, trudności; w Galicji przyczyniła się jeszcze do tego zmiana w naczelnym kierownictwie władz skarbowych. Minister oświadcza jednak, że prawdopodobnie do początku r. 1892 będzie w stanie organizację tę przeprowadzić tak w Wiedniu, jak i w Galicji. P. Minister po wprowadzeniu nowych urzędów wymiaru należności, spodziewa się nie zwiększenia dochodów odnośnych, lecz raczej zmniejszenia, gdyż urzędnicy z wykształceniem prawniczym, którzy obecnie będą zajmować się wymiarem należności, wskutek lepszego zrozumienia i zastosowania przepisów, z góry już unikną pewnych nadwyżek w wymiarze, nadwyżek, które obecnie dopiero w drodze rekursu mogą być usuwane. Co się tyczy totalizatora, to sądzi p. Minister, iż dochód 200 tysięcy zł. w a. nie jest tak małym, aby należało z niego zrezygnować.

Przy rozdziale: „podatek od spirytusu“, wniósł referent dr. Menger, aby wszystkie nieuczciwe manipulacje przy produkcji cukru, wódki, piwa i nafty zostały poddane pod przepisy kodeksu karnego.

Dep. hr. Piniński domagał się zmiany §. 7 ustawy o podatku od spirytusu, która by polegała w tem, by wprowadzić nowy podział rolniczych gorzeln, i ażeby przy przeciętnej produkcji dziennej 4 do 5 1/2 hektolitrow ustanowić bonifikację w kwocie 3 1/2 zł. w a.

Komisarz rządowy, szef sekcji Baumgartner, nie godzi się na wywody p. Pinińskiego, wyraża zdanie, że §. 7 ustawy o podatku od spirytusu w obecnej swej osnowie zostawia dość pola dla rolniczych gorzeln; podnosi trudności ze względu na Wę-

gry i zaznacza, że rozdział kontyngentu wolnego od podatku został już prowizorycznie przeprowadzony. Wbrew wreszcie wywiodom referenta utrzymuje, że na podstawie wyników produkcji spirytusu, preliminarz odnośnych dochodów na rok przyszły w kwocie 31 mil. zł. nie jest przesadzone.

W głosowaniu przyjęto wnioski i rezolucje sprawozdawcy.

Przy dyskusji nad tytułem: „podatek od piwa“, żądał referent, dr. Menger, podwyższenia stawianej od preliminarza pozycyi o 200.000 zł. i uchwalenia rezolucyi, wzywającej Rząd do przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy o restytucyi podatku od piwa. Po krótkim przemówieniu p. Ministra dr. Steinbacha, odroczono posiedzenie.

Komisja ekonomiczna uchwaliła na wniosek deputowanego Wielowiejskiego rezolucję, domagającą się wydania rolnikom 500.000 centn. metr. soli bydłczej, po cenie 5 zł. za centnar.

Wczoraj zebrała się komisja dla reformy prawa prasowego, i obradowała nad wnioskami, dotyczącymi tej reformy.

Komisja uchwaliła zaprosić na najbliższe posiedzenie pp. Ministrów: hr. Taaffego, hr. Schönborna i dr. Steinbacha, ażeby poznać ich zapatrywania w sprawie reformy prawa prasowego.

KRONIKA

Lwów, 10 listopada.

Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Pszeniczki, w powiecie tłumackim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł. w a.

(§) Stypendya. Sejm przeznacza corocznie w budżecie krajowym do dyspozycji Wydziału krajowego 30.000 zł. na stypendya dla uczniów i uczenie seminariów nauczycielskich i kursów przygotowawczych.

Z powyższego funduszu nadał Wydział krajowy na propozycję odnośnych Dyrekcji seminariów stypendya, począwszy od roku szkolnego 1891/2 aż do prawidłowego ukończenia nauk, następującym uczniom i uczennicom:

1) W seminarium żeńskim we Lwowie otrzymali:

- po 40 zł. rocznie: Amelia Orzechowska z III. roku; Helena Bułatówna z II. r.; Paulina Dackowska z II. r.; Marya Fulińska z II. r.; Olga Horska z II. r.; Władysława Jedlińska z II. r.; Stanisława Kisielewska z II. r.; Janina Kossakówna z II. r.; Jadwiga Lewandowska z II. r.; Kazimiera Mszanecka z II. r.; Józefa Pirzanka z II. r.; Konstancya Szmidówna z II. r.; Matylda Kokocińska z I. r.; Marya Ikałowiczówna z I. r.; Helena Antonowiczówna z I. r.; Helena Gańczakowska z I. r.; Marya Kirchnerówna z I. r.; Ludwika Medyńska z I. r.; Kazimiera Gołogórska z I. r.; Kazimiera Ostrowska z I. r.; Jadwiga Głogowska z I. r.; Aniela Rusucka z I. r.; Olga Stetkiewiczówna z I. r.; Marya Zwolińska z I. r.

2) W seminarium męskim we Lwowie otrzymali:

- po 50 zł. rocznie: Andrzej Mołeczko z II. r.; Paweł Klimko z II. r.; Jan Klimko z I. r.; Jan Krąpiec z I. r.; Jan Przygłódzki z I. r.; Tomasz Rafiński z I. r.; Roman Turasz z I. r.; Józef Waranka z I. r.; Jan Zeleń z I. r.; Piotr Żerebecki z I. r.; Adam Cichoński z I. r.

3) W seminarium żeńskim w Krakowie otrzymali:

- po 40 zł. rocznie: Konstancya Mallikówna z IV. r.; Aniela Pawlikowska z IV. r.; Marya Midowiczówna z IV. r.; Jadwiga Swolkienówna z III. r.; Helena Konieczńska z III. r.; Klara Bielezykówna z III. r.; Marya Morawiecka z II. r.; Walerya Palinowska z II. r.; Helena Popielówna z II. r.; Jadwiga Szymonia-kówna z II. r.; Marya Fojtówna z II. r.; Marya Bartkowska z II. r.; Wiktorya Adamczakówna z II. r.; Marya Garanówna z II. r.; Marya Drozdówna z I. r.; Helena Kankoferówna z I. r.; Marya Gadomska z I. r.; Aleksandra Mroczkowska z I. r.; Helena Stanowska z I. r.; Kazimiera Twarozka z I. r.; Emilia Linkówna z I. r.; Marya Sińska z I. r.; Marya Westwalewiczówna z I. r.; Balbina Westwalewiczówna z I. r.; Stanisława Zarzycka z I. r.; Marya Nadrażanka z I. r.; Eugenia Zydłowiczówna z I. r.; Helena Pachecka z I. r.; Marya Wazanka z I. r.; Julia Mandówna z I. r.

4) w seminarium męskim w Krakowie otrzymali:

- a) po 80 zł. rocznie: Michał Bielani z IV. r.; Stanisław Syc z IV. r.; Andrzej Jachymiak z IV. r.; Józef Jakubiec z IV. r.; Stanisław Romanowski z IV. r.; Jan Szczepanik z IV. r.; Jan Trzyszczyła z IV. r.; Kazimierz Zimowski z IV. r.; Michał Gorczyca z IV. r.; Piotr Podsadecki z IV. r.; Władysław Węgrzynek z IV. r.; Jan Rąb z III. r.; Teofil Orszul-

ski z III. r.; Jan Potoczek z III. r.; Józef Czajka z II. r.;

b) po 60 zł. rocznie: Tomasz Dąbrowski z II. r.; Antoni Iseppi z II. r.

5) W seminarium żeńskim w Przemyślu otrzymali:

- po 40 zł. rocznie: Albina Dalecka z III. r.; Ludwina Eberlówna z III. r.; Zofia Dutkiewiczówna z III. r.; Adela Justówna z II. r.; Franciszka Gutthówna z II. r.; Michalina Wiśniewska z II. r.; Zofia Unsłówna z II. r.; Debra Rosinerówna z II. r.; Jadwiga Szałowska z II. r.; Sprince Kleinberg z II. r.; Adela Barówna z I. r.; Stefania Galińska z I. r.; Wanda Kapańska z I. r.; Jarosława Kozłowska z I. r.; Eleonora Kuciarówna z I. r.; Elżbieta Kulikówna z I. r.; Bronisława Maślankiewicz z I. r.; Stefania Michnowiczówna z I. r.; Leontyna Pilecka z I. r.; Amalia Pietschówna z I. r.; Maryanna Rotterówna z I. r.; Józefa Trzeciakówna z I. r.; Aloiza Ustyanowska z I. r.; Zofia Winklerówna z I. r.

6) W seminarium męskim w Rzeszowie otrzymali:

- a) po 80 zł. rocznie: Wojciech Kurowski z II. r.; Emil Kraśniak z I. r.; Jan Rak z I. r.; Julian Steranka z I. r.; Stefan Tarnawski z I. r.; Adam Fimler z I. r.; Andrzej Władysław z I. r.

b) po 70 zł. rocznie: Franciszek Ziemiański z II. r.

c) po 60 zł. rocznie: Franciszek Łukasik z II. r.; Jan Bajor z I. r.; Jan Chmiel z I. r.; Władysław Konieczny z I. r.; Michał Krynicki z I. r.

7) W seminarium męskim w Tarnowie otrzymali:

- a) po 80 zł. rocznie: Józef Wojnarowski z III. r.; Andrzej Milowka z III. r.; Jan Sadowski z III. r.; Jan Orzykowski z III. r.; Salomon Fränkel z III. r.; Władysław Kurowski z III. r.; Franciszek Bogdas z III. r.

b) po 70 zł. rocznie: Karol Frączkiewicz z III. r.; Józef Nowak z III. r.; Karol Dreziński z II. r.; Franciszek Niklas z II. r.;

c) po 60 zł. rocznie: Roman Stawarski z II. r.; Józef Madejski z II. r.; Wojciech Filas z II. r.; Mieczysław Kosiński z II. r.; Adolf Euegel z II. r.; Antoni Starostka z II. r.; Jan Ferens z I. r.; Floryan Masoń z I. r.

8) W seminarium męskim w Tarnopolu otrzymali:

- a) po 80 zł. rocznie: Stanisław Bieniowski z III. r.; Tomasz Iwiński z III. r.; Łukasz Stadnik z III. r.; Ignacy Sozański z III. r.;

b) po 70 zł. rocznie: Władysław Horszowski z III. r.; Zygmunt Tomaszewski z III. r.; Emil Nawrocki z III. r.; Leon Barwiński z III. r.; Józef Szpilvogel z II. r.; Stanisław Ryżewski z II. r.; Edmund Unolt z I. r.;

c) po 60 zł. rocznie: Józef Stadnik z I. r.; Bazyli Pasieka z I. r.

9) W seminarium męskim w Stanisławowie otrzymali:

- a) po 80 zł. rocznie: Piotr Wróblewski z III. r.; Jan Drozdowski z III. r.; Szymon Paniczewski z III. r.; Andrzej Zarugiewicz z III. r.; Michał Sołowski z III. r.; Władysław Arkusiewicz z III. r.; Józef Figol z III. r.; Bernard Ło uszański z III. r.;

b) po 60 zł. rocznie: Antoni Stolf z III. r.; Adolf Ojak z III. r.; Stefan Gorawski z III. r.; Adolf Stefanów z III. r.

Nadto otrzymali stypendya po 130 zł. rocznie: Konrad Fintowski, uczeń I. r. semin. nauczyciel. we Lwowie i Adolf Krzepowski, uczeń kursu przygotowawczego Seminarium we Lwowie, — a to w celu umożliwienia im umieszczenia w Internacie św. Józefa we Lwowie.

Po 120 zł. rocznie otrzymali uczniowie Seminarium w Tarnopolu: Antoni Bednar z II. r.; Seweryn Romanica z I. r.; Antoni Kogutyński i Bronisław Sokołowski, obaj z kursu przygotowawczego, — a to w celu umożliwienia im umieszczenia w Internacie św. Cyryla.

W końcu przyznał Wydział krajowy z tego funduszu na r. szk. 1891/92 następujące zasiłki uczniom kursu przygotowawczego:

W Seminarium we Lwowie:

po 40 zł. rocznie: Maryan Bachulski, Mieczysław Grzybowski, Michał Hodowański, Izidor Kabarowski, Bazyli Klisz, Leon Kłysz, Emil Korybutiak, Stanisław Kubrakiewicz, Aleksander Kułynocz, Włodzimierz Leśniakowski.

W Seminarium w Krakowie:

po 50 zł. rocznie: Jan Ambor, Ludwik Guzik, Józef Hahn, Stanisław Pająk, Hipolit Świrzewski, Józef Zatlókał, Dominik Śliwa, Jan Stachowicz, Jan Żołnierczyk.

W Seminarium w Rzeszowie:

po 50 zł. rocznie: Jan Kudła, Władysław Pleszowski, Józef Rak, Józef Trzeźniowski, Józef Wójcik, Jan Cieszanowski, Józef Stram, Jan Maciałek.

W Seminarium w Stanisławowie:

po 50 zł. rocznie: Edmund Łuczyński, Mikołaj Benesz, Michał Gruszczyński, Adam Jasiński, Józef Sur-wiecki, Mikołaj Bojarski, Henryk Zieliński, Karol Gliński, Bronisław Sekowski, Tomasz Wujeik, Jakób Kochański, Michał Kobryn, Michał Arseniec, Ferdynand Baliński, Karol Jastrzębski, Atanazy Ostrowski, Jan Lasota.

W Seminarium w Tarnopolu:

po 50 zł. rocznie: Adolf Bauer, Karol Byczkowski, Stanisław Zaklika, Michał Wrzak,

wszystko dzieje się w normalnym trybie, kiedy żadna kryzys nie przeszkadza przemysłowi. Przy dzisiejszej superprodukcji, wracają jednak przesilenia finansowe periodycznie, a są gałęzie przemysłowe, n. p. krawiectwo, gdzie obstalunki o pewnych porach zmuszają do pracy i w dzień w nocy, a gdzie w innych czasach panuje chroniczne bezrobocie. Nic nie ma okropniejszego nad stan oszczędnych nawet i zręcznych robotników w czasie długiego bezrobocia. Wszystkie ich oszczędności przepadają i matki nie mają dość słownie co dać jeść swoim dzieciom. Trafia się, że slusarze albo kowale, okrętowi i najlepsi cieśle, stolarze i tokarze, a zatem artyści stanu robotniczego, muszą cały dzień tłuc kamienie, albo szarpać stare sznury okrętowe, aby dostać kawał chleba. Marx studiował stosunki angielskie, ale nie trzeba o tem zapominać, że te stosunki tak bardzo chrześcijańskiego kraju są pierwowzorem i ideałem stosunków kapitalistycznego społeczeństwa.

Jednak Marx nie jest pesymistą. Jeżeli potępią dzisiejsze społeczeństwo, mnie ma, że jest konieczną formą przejściową. Jako uczeń Hegla, wierzy, że wszystko na świecie rozwija się dyalektycznie. Powstaje najpierw twierdzenie, teza, a po niem przeczenie, antyteza, wreszcie, zjawia się wyższa, ostateczna prawda, czyli synteza. Średniowieczne społeczeństwo, które zwykle zwie feudalnym, było ekonomiczną tezą. Ludzie

pracowali wtenczas w rozprószeniu, ale dla siebie i rodziny swojej. Każdy robotnik posiadał własne instrumenta produkcji, ziemię, bydło, dom, albo narzędzia przemysłowe. Był to znośny stan społeczny, ale każdy z osobna wyrabiał mało towaru, ledwie tyle, ile na jego własne życie wystarczało. Nastąpiła tedy antyteza kapitalistyczna, której panowanie trwa dotąd. Kapitaliści są w posiadaniu wielce wydoskonalonych narzędzi produkcji, zapomocą których wytwarzają bogactwo rodzaju ludzkiego, dotąd nie widziane, ale to bogactwo wytwarzają jedynie dla siebie. Ogół rodzaju ludzkiego zamienia się w fabrycznego proletaryusza, którego dola jest gorszą od losu starożytnych niewolników. Proletariat ten uczy się jednak korzystać wspólnej pracy; nastąpi zatem synteza. Ziemia, budynki i maszyny przejdą w ręce społeczeństwa, a ludzie będą wspólnie pracować nad wytworzeniem wspólnych dóbr, niedługa praca wystarczy do wytworzenia takiej obfitości, że wszyscy będą opływać w dostatkach i że znajdą jeszcze dużo czasu dla pożytku rodzinnego i dla zajęć szlachetniejszych. to jest, dla nauki i sztuki.

Sądzę, że oddałem wiernie myśl dzieła Trzeba mi teraz będzie myśl tę rozważyć, rozebrać i osądzić.

Zygmunt Zubrzewski, Joachim Saluk, Jan Rudakiewicz.

W Seminarium w Tarnowie:

po 40 zł. rocznie: Józef Kummer, Teofil Mleczo, Władysław Firlej, Stanisław Kotlarski, Wiktor Proszak, Julian Orszulski, Ignacy Sadowski, Eugeniusz Sikora, Władysław Nowak, Leon Rybiński.

— **Protomedyk** dr. Józef Merunowicz, bawi w Krakowie, i przeprowadza rewizję aptek tamtejszych.

— **Odczyt.** Drugi odczyt pani Heleny Szole-Rogozńskiej, o wyprawie górskiej na Fernando-Po, zgrupowała wczoraj publiczność jeszcze liczniejszą aniżeli pierwszym razem. Autorkę i podróżniczkę powitano huczynnym aplauzem, a najmniej serdecznie oklaskami dziękowano za przyjemne wrażenia z pięknego odczytu. Dochód z odczytu przeznaczony przez prelegentkę w połowie na rzecz Towarzystwa św. Salomei, zasilił kasę jego sporym zasobem.

— **W notatce** zamieszczonej przed kilku dniami o śmierci ś. p. Felicy z Kamienieckich hr. Bukowskiej, zaznaczyliśmy, że ostatni potomek zasłużonej rodziny Kamienieckich, Cezary, zmarł przed laty kilku na wygnaniu syberyjskim. Dzisiaj otrzymujemy od jednego z krewnych autentyczną wiadomość, że Cezary Kamieniecki, uwolniony z Syberji, żyje i mieszka obecnie w gubernii Orenburskiej.

— **Głodne dzieci.** Na obiady dla „głodnych dzieci“ złożyli w biurze c. k. Rady szkolnej okręg. miejsk. w ratuszu Felicya hr. Mierowa 25 zł., Karol Bałaban, kupiec, 10 zł.

— **Dr. Oskar Widman**, prymaryusz w szpitalu powszechnym we Lwowie na oddziale chorób wewnętrznych, członek c. k. Rady zdrowia, korespondent warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, jeden z założycieli gal. Towarzystwa lekarskiego, obchodzić będzie w dniu 17 listopada 1891 r. ówsiestką rocznicę wstąpienia do lwowskiego szpitala powszechnego. Dr. Widman jest jedynym lekarzem, który bez przerwy, od 25 lat, jest czynnym w tym zakładzie. Korzystając z tej sposobności, pozwalamy sobie przytoczyć kilka dat z życia szanowanego jubilata. Studya medyczne odbywał dr. Oskar Widman po części w Wiedniu, a początki w Krakowie, gdzie w październiku 1866 r. uzyskał dyplom doktora medycyny. Podczas studiów był przez dwa lata asystentem przy katedrze fizjologii w Krakowie na usilne zalecenie dr. Rokitańskiego i w tym to czasie ogłosił drukiem dwie rozprawy naukowe. W chwili, w której wstąpił do szpitala powszechnego, panował nagminnie tyfus powrotny; z tego powodu napisał obszernie sprawozdanie, ogłoszone w roku 1868 w rocznikach Towarzystwa lekarskiego. Wkrótce potem ogłosił w tych samych rocznikach dalsze rozprawy, świadczące o wielostronności gruntownych badań. Jedną z nich, w języku niemieckim, znalazła pomieszczenie w archiwum dr. Virchowa. W r. 1875 wygłosił na zjeździe przyrodników i lekarzy w Gracu rzecz znakomitą: *Ueber Insuffizienz ohne Geräusche*, zaś później w warszawskiej *Gazecie lekarskiej* ogłosił jedno z największych dzieł swoich p. t.: „Choroby serca i wielkich pni naczyńnych“. W ostatnich latach wzbogacił dr. Widman polską literaturę lekarską mówstwem innych rozpraw naukowych, z których ostatnia: „O zapaleniu płuc włóknikowem“ jest właśnie w druku. Jako lekarz, cieszy się dr. Widman w stolicy i w kraju całym niezwykłym wzięciem i poważaniem, to też nie wątpimy, że w dniu 17go b. m. zasłużony jubilat odbierze ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa dowody uznania i pamięci.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Sprawa warunków licencyjnych, poruszona oorzeczeniami Najw. Trybunału i okólnikiem Ministerstwa sprawiedliwości z września b. r. zainteresowała w wysokim stopniu naszych prawników. Dr. Konstanty Lewicki wygłosił w tym przedmiocie odczyt w Towarzystwie prawniczym, a towarzystwo wybrało dla tej sprawy koreferenta dr. Bujaka i przeprowadziło obszerną dyskusję, która jeszcze zakończoną nie została.

Zwykła pogadanka w Towarzystwie odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Z praktyki karno sądowej (o przedawnieniu przestępstwa zakupywania głosów wyborczych) ref. p. dr. Trendl; z praktyki administracyjnej, ref. p. dr. Małczyński.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa politechnicznego (Rynek 1. 30 I. piętro). P. Płacheński wygłosi rzecz p. t. Wpływ narodów północnych a szczególnie Słowiańszczyzny na rozwój architektury greckiej.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Towarzystwa uczącej się młodzieży odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 12 w południu w sali ratuszowej.

— **Sekeya zwłok** ś. p. Władysława Paudynowej (Jadwigi Diny), artystki dramatycznej, zmarłej nagle w 24 roku życia, została dokonana wczoraj po południu w szpitalu po-

wszechnym, przez lekarzy, drów Wiktora i Schmidta. Sekeya stwierdziła, że przyczyną śmierci był udar mózgowy. Zwłoki przeniesiono napowrót do mieszkania, a pogrzeb odbędzie się, jak donieśliśmy, jutro o godz. 3 po południu.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj po godzinie 5 po południu na gruncie należącym do realności pod l. 73 przy ulicy Zielonej. Zarobnik Franciszek Jarosz, żonaty, 29 lat liczący, wybierając tamże glinę, zaspany został urwiskiem ziemi i poniósł śmierć na miejscu, nim go wydobyć zdołano. Zwłoki odstawił komisaryat dzielnicy I. do kostnicy szpitala głównego. Dochodzenie karno-sądowe wdrożono.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Mieczysław hr. Skarbek, w 66 roku życia. Zmarł był synem ś. p. Jana Tomasza hr. Skarbka z Magdalcówki, członka stanów galicyjskich i Anieli z Dobrzyńskich, a bliskim krewnym Stanisława hr. Skarbka, fundatora teatru polskiego we Lwowie i Zakładu dla ubogich i sierót w Drohowyżu. Ś. p. Mieczysław, właściciel dóbr Demenki, w powiecie żydaczowskim, ożeniony był ze Stanisławą z Witwickich. Pogrzeb odbędzie się we czwartek po południu z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego l. 1.

W Krakowie, Bronisław Mrawińczyc, profesor wyższej szkoły przemysłowej; — Paweł Grzywiński, dr. medycyny, i Aleksander Osuchowski, em. nauczyciel szkół wydziałowych.

W Antoninach, na Wołyniu, Karol Podgórski, rzęca dóbr hr. Alfredowej Potockiej, w 78 r. życia.

W Petersburgu zmarł w 65 r. życia Jan Słupski, architekt.

W Pizie, we Włoszech, Hermaneya z hr. Tyzenhauzów hr. Uruska. Była ona córką Rudolfa Tyzenhauza, pułkownika wojsk napoleońskich i Genowefy Pusłowskiej; bratem zaś jej pradziada, Michała, starosty podolskiego, był znany nasz ekonomista Antoni Tyzenhauz, podskarbi litewski. Ś. p. hr. Uruska była ostatnią latoroślą tej gałęzi Tyzenhauzów, która po odpadnięciu Infant od Polski, przeniosła się na Litwę i do końca pozostała wierną Rzeczypospolitej.

Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie dnia 10-go listopada 1891 roku godzina 12 w południu. Barometr opada

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południu dnia 9-go, do godziny 12 w południe dnia 10 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły słaby (1), a niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (76 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była 0-7°C, najwyższa +3 0°C wczoraj po południu, najniższa -5 2°C w nocy.

Wczoraj po południu mieliśmy pogodę; wieczorem niebo się zachmurzyło.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w Islandyi; zwykła 775 do 770 w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 763 mm

Prognoza na dobę dnia 12-go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły słaby (2), srednia temperatura doby pozostanie około -1-0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad: śnieg nieznaczny.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Husiatynie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 23 grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Zamknięcie szkół.** W Kołomyi zamknięto szkoły ludowe na dni 12, z powodu szerzących się między młodzieżą chorób.

† **Ks. Ludwik Bober**, infułat i archipresbiter kościoła N. Panny Maryi w Krakowie, radca kurji biskupiej, komisarz biskupi do nauki religij w gimnazjum św. Anny, komisarz biskupi Matek Miłosierdzia i PP. Prezentek, cenzor ksiąg religijnych, urodzony w Jaćmierzu 1835, zmarł w Krakowie dnia 9 b. m. Zmarł kapłan znany był z cnót swoich i poczciwej działalności. Czas, poświęcając zmarłemu dłuższe wspomnienie, pisze: Przez szereg lat pełnił obowiązki katechety w gimnazjum św. Anny i wspominają go ze czcią i serdecznym uczuciem uczniowie, w których serca z prawdziwym zapalem wszeplił zasady wiary świętej katolickiej. Zapał i wymowa odznaczały także młodego kapłana na kazalnicy i pamiętne są jego kazania jako wikarego, wypowiedziane w kościele N. Panny Maryi. Wola przełożonych powołała zdolnego kapłana na trudne i wielkiej pracy wymagające stanowisko proboszcza w Chrzanowie; tu ś. p. ks. Bober umiał zjednać sobie ogólną miłość i poważanie; żegnano go też z prawdziwym żalem, gdy został znowu przeniesiony do Krakowa. Tu nie tylko jako infułat i archipresbiter miał obszernie pole do pracy, ale także na różnych stanowiskach w konsystorzni i jako komisarz biskupi oraz cenzor ksiąg treści religijnej pełnił sumiennie swe

obowiązki. Jako znakomity teolog, używał ś. p. ks. Bober wielkiej wziętości w kołach duchowieństwa.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 14 b. m. odbędzie się w Krakowie ślub panny Heleny Zawilowskiej, córki p. Ludwika Zawilowskiego, radcy magistratu miasta Krakowa, z p. Ludwikiem Łonickim, urzędnikiem dyrekcji krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

— **Influenza.** Istna plaga wątłych organizmów, zwana przez niektórych z lekceważeniem „nowomodną chorobą“, a jednak w rzeczywistości w następstwach swych groźna, a często nieubłagana, szerzy się we wszystkich większych miastach w sposób zastraszący. We Lwowie uczuwamy jej panowanie także dotkliwie, o czem świadczą statystyka śmiertelności, która wzuaga się z dniem każdym. Jakkolwiek bowiem, ogólnie biorąc, przebieg choroby jest u nas jeszcze stosunkowo dość łagodny, to przecież i tutaj nie mało zabiera ona ofiar. Po influenzy, na którą zapadają zwyczajnie osoby wątłjsze, dzieci i osłabione wiekiem, tudzież źle odżywiane, następuje ogólne nadwładnienie organizmu, który już w razie innej przypadłości nie stawia silniejszego oporu. Zalecić więc ponownie wypada każdemu jak największą ostrożność, szczególnie zaś chronić się przed chłodem.

O szerzeniu się influenzy w kraju, donoszą między innymi z Kołomyi i Stanisławowa. Zresztą zdaje się w ogóle, że influenza występuje silniej we wschodnich niż w zachodnich częściach Europy. Z Rosji, mianowicie z Odessy, Charkowa, Kijowa i Petersburga donoszą, że choroba przybiera tam zastraszący rozmiar. Dało to powód do nowych publikacji lekarskich. W wydanem świeżo dziełku p. t.: „Influenza“, profesor Uniwersytetu charkowskiego, Kuzniecowa, przywodzi historję tej choroby, która już znana była w 412 roku po Nar. Chryst., a na początku bieżącego stulecia zrażała wielkie spustoszenia. Ostatnia epidemia w 1889 r. wybuchła naprzód w Bucharze, bardzo szybko przeniosła się do Syberji, w listopadzie zjawiła się w Petersburgu, Mitawie, Odessie, Charkowie i t. d., nareszcie grasowała w Austrii, Niemczech, Francji, Hiszpanii, we Włoszech i Grecji. W grudniu nawiedziła Amerykę Północną. Najwięcej zapadło na influenzę mężczyzn od lat 15 do 30. W ciągu panowania epidemii w grudniu 1889, oraz styczniu 1890 r., śmiertelność, dochodząca zwyczajnie 30 na 1000, wynosiła: w Berlinie 37-4, Wiedniu 45-9, Paryżu 61-7, w niektórych miejscowościach 69 na 1000 mieszkańców.

— **Miljonerzy warszawscy.** Ciekawą listę podał warszawski *Przegląd Tygodniowy*. Opierając się — jak zapewnia — na opinii sfer giełdowych, naliczył w Warszawie 66 milionerów i listę ich podał w porządku alfabetycznym. Są to pp.: Jan G. Bloch, Jan Bersohn, Matyas Berson, Blass, hr. Branicey, Borman, Celnikier, Dietrich, R. Ewest, Mieczysław Epstein, Feinmesser, M. P. Filher, A. Goldfeder, L. Górski, L. Goldstand, Haberbush, Jakób Janasz, ss Junga, J. S. Korngold, Ludwik hr. Krasiński, M. Knoll, bracia Kronenbergowie, Keiserstein, Markus Levy, Henryk Levy, Stanisław Lesser, Wilhelm Laudau, L. Libas, S. Lewental, ks. Lubomirsey, N. Lichtenbaum, Ł. Mokiejewski, N. Mayzner, K. Machlejd, Natansonowie, M. Neufeld, L. Norblin, Agustowa hr. Potocka, hr. Przeździeccy, S. Portner, S. Prywes, ss. Przepiórki, Przewoski, St. Pfeifer, W. Popiel, D. Rosenblum, Ignacy Regelman, E. Reyeh, W. Rau, A. Rawicz, Henryk Reichman, Szwede, Jonas Stussmann, Leon Skiwski, Izidor Silberberg, A. Szajbler, Szlenkier, Temler, hr. Uruski, J. Wertheim, H. Wawelberg, Wołowski, St. Walfisz, E. Wedel, hr. Zamojscy, Zamboni.

Przegląd Tygodniowy przypuszcza jednak, że do tej listy należy dodać jeszcze pewną liczbę osób, których stosunki majątkowe mniej są jawne i znane, i że liczbę milionerów w Warszawie można oznaczyć na stu, z drugiej wszakże strony zdaje się, że lista powyższa obejmuje kilku niedoszłych, a kilku także... eks-milionerów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Wczoraj w dramatycznym utworze Coppégo p. t. „Ojciec nasz“ wystąpiła po raz pierwszy panna Marya Gosławska. Sądu po pierwszym występie wydawać nie podobna; zaznaczyć wszakże należy bardzo poprawną deklamację, oraz głos dźwięczny i sympatyczny. Publiczność bardzo życzliwie przyjęła debutantkę, która w odtworzeniu swej trudnej roli miała chwile rzeczywiste szczęśliwe.

Ella Russell rozpoczęła w Warszawie szereg gościnnych występów w „Rigolecie“. Pisma tamtejsze zapisują wielkie powodzenie artystki, która pozostanie w Warszawie do końca grudnia. Na styczni i luty pragnie artystka przybyć do Lwowa, i w tym celu toczą się między nią a dyrekcją układy, które niezawodnie ku radości tutejszej publiczności doprowadzą do rezultatu pomyślnego. *Kuryer Warsz.* tak pisze o pierwszym występie artystki:

Obok tytułowego bohatera, którym był p. Chodakowski, zapewniona po brzegi sala teatru Wielkiego powitała wczoraj w roli Gildy pannę Ellę Russell. Rzecz naturalna, że sympatyczna śpiewaczka odnalazła wśród audytorium niemię sympatyczne uznanie swego talentu.

Co do samej produkcji nie innego zaznaczyć nie możemy, jak tylko to, że wszystkie cechy charakterystyczne artystki, zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim, doszły obecnie do swego apogeum, t. j. do akademickiej niemal dojrzałości.

Dojrzałość ta, goniona za jak najdokładniejszym zaakragleniem każdej frazy, każdego giestu i ruchu mimicznego, przybiera łatwo cechy maniery. Ale oż robić, kiedy maniery te, przybrane w kaskadę przepysznych włosów, oparte na wspaniałej postaci, połączone z głosem zawsze świeżym, o wybornej technice, podobają się ogółowi ogromnie, zyskując śpiewaczce i artystce aplauz gromki, ognisty.

W Paryżu umarł w 60 roku życia jeden z najlepszych aktorów „Komedyi francuskiej“, Thiron. Przed trzema laty podczas przedstawienia doznał częściowego porażenia, które zmusiło go do opuszczenia sceny. Zmarły, który grywał role wysoce komiczno-charakterystyczne, celował zarówno w repertuarze klasycznym jak i nowożytnym. Śmierć jego wywołała wielki żal w Paryżu, gdzie Thiron był ulubieńcem publiczności. Do najlepszych, najśłynniejszych kreatorów scenicznych zmarłego należy między innymi Margrabia w *Mademoiselle de la Seiglière*, w tej roli jeden chyba Żółkowski mu dorównywał; było bowiem coś wspólnego w rodzaju talentu tych dwóch znakomych aktorów.

W Indyach.

W roku bieżącym ukazał się w *Revue des Deux Mondes* szereg artykułów p. Andrzeja Chévillon p. t. „Dans l'Inde“, które zwróciły powszechną uwagę. Barwny i niezmiernie interesujący opis podróży, który przytaczamy w wyjąkach, zajmie też niewątpliwie naszych czytelników.

I.

Na morzu.

3 listopada 1888.

Okręt nasz zbliża się do Massuah. Od trzech dni płyniemy ciągle prosto na południe. Pewnego poranku, podczas gdy jasny profil góry Synai rozpyływał się i mknął z horyzontu, wkroczyliśmy w gorące regiony. Gorąco to miękkie jakieś i wilgotne, w którym wydaje się, że członki się rozpywiają i cała istota nieistnieje, dniem i nocą dręczy i ubezwładnia. Czasami suknie zdają się palić, chciało by je zarwać. Nikt nie jest w stanie ruszyć się i zejść na dół w godzinach pośliku; dzień cały siedzą wszyscy ubezwładnieni na otomanach. Pomimo podwójnego namiotu, który ze wszystkich stron otacza okręt i zakrywa tak morze jak i niebo, oczy są zaognione z nadmiaru światła.

Znacie fantastyczny poemat Coleridge'a *Ancient Mariner*? Nasza podróż podobna do podróży z tego poematu. To samo zniekształcenie i ubezwładnienie, z którego, w żaden sposób otrząść się nie można. Żadnego powiewu; ogniste powietrze cięży nieruchomo, i doznaje się wrażenia, jakby się stało w miejscu. Morze nie wydaje się naturalnem, można by mniemać, że jest zaczarowane, zakłęte; nie ma wcale płynności wody. Czasami można je dojrzeć przez szparę w namiocie, który nas chroni przed niemożliwym do zniesienia bliskiem jego powierzchni. Przedstawia się ono jak roztopione, bezwładne, gęste i ciężkie szkło; nie bardziej porannego jak monotonne połyskiwanie tej powierzchni do słońca. W dali, dymi się: widać głębia migotliwa, niepewna, w którą woda spływa, a o kilka kilometrów dalej, znika... Tam dalej, po za horyzontem, człowiek odgaduje, że są olbrzymie pustynie pełne ognia i żaru, straszne puszczce, gdzie nic żyć nie może.

W nocy, wraca uczucie spływania w nieznane światy. Konstelacje opuszczają wyznaczone sobie od wieków miejsca. Co wieczora o kilka stopni posuwały się na północ. Wielka Niedźwiedzica tonie w północnym horyzoncie; oto straciła już dwie, trzy swoje wielkie gwiazdy; oto już jej wcale nie widać... Z przodu cztery rogi Krzyża Południowego ukazują się nagle, pełne blasku i zwol-

na, wielki pas Mlecznej drogi usuwa się wstecz.

Leżąc na pokładzie, który w nocy pu-
stym się wydaje, słyszy się nieustanny szmer
wody; z oczami zatopionymi w myriady
gwiazd, czuje się zbliżanie do równika, czuje
się wpływanie na jedną z kończyn kuli ziem-
skiej... i chwilami zdaje się, że się dostrze-
ga umykające gwiazdy, te wieki wieki światy.
Zawieszono pośród milionów mil w głębi nie-
zmierzonej przestrzeni...

...Pierwsza w nocy. — Trzydzieści
ośm stopni gorąca, a gorąco to ciągle wilgo-
tne. Napadają nas dziwne chwilowe drzemki,
przerwane gorączkowym przebudzeniem,
wśród którego mruganie gwiazd, pojawiają-
cych się nagle, staje się powodem przestra-
chu. Walka ze snem ciężka, w ciemnej no-
cy, gdy mózg zmęczony nie jasno sobie zdaje
sprawę z nagłych błysków, zapadających w
noc ciemną i walczą bezowocnie z zupełnym
obezwładnieniem. Potem następuje rodzaj go-
rączkowej egzaltacji, szczególniejszej przyto-
czności umysłu; wspomnienia napływają je-
dne za drugimi, ustępy z życia ukazują się
jak żywe, i nagle, widzi się w koło siebie
zadziwiająca noc równikowa, wielką, świe-
tlaną, błękitnawą jak eter barwy, wśród
gwiazd błyszczących na skraju horyzontu, ja-
snych jak jutrenki. I morze nie jest ciemne,
lecz przeniknione błyskiem, iluminowane aż
do głębi światłem, które piło przez dzień
cały; powierzchnia jego odzwierciedla mi-
riady gwiazd z nieba...

Czwartego dnia. — Białe pyłki,
które przestrzeń zalegały, znikły. Jedynie
wielkie gwiazdy mienia się światłem, które
przeszło w białą barwę. Teraz zaróżowiło się
na wschodzie, ale barwa ta blada, prawie
nieuchwytna. Nagle, różowy kolor rozprze-
strzenia się w około horyzontu, jak płyn
lekki i głęboki, zatapiając się w białawej
przeźroczności. Błękit wody pojawia się, ale
mglisty, niejasny, gdyż go słońce jeszcze nie
dotknęło. Horyzont cofa się, wchodzi w gra-
nice, a koło wody rozszerza się coraz bardziej
w świetle.

5 listopada.

Przybyliśmy tej nocy do Aden Budząc
się dzisiaj rano, ujrzałem przed sobą wybrzeże.
Jak to określić? Oczom moim przedstawia
się ziemia naga i czarna, pod żarami słońca,
góra węglana wyrosła z fal morskich. Żadna
mgła, żadna roślinność nie łagodzi ostrego
zarysu ponurych skał wulkanicznych, które
z bezlitosną ostrością rysują się na błękitną
nieba. Wobec widoku tego istnego piekła
woda wydaje się świeższą i płynniejszą,
a zielonawa jej barwa łagodnieje. Na lewo,
ziemia Arabska, błyszcząca i blada puszcza,
która rozciąga się w dali pod działaniem sło-
necznego żaru.

Odjeżdżamy niedługo; niepodobna nam
zatrzymać się dla zwiedzenia Aden. Widzę
żąd na drodze grupy wspaniałych Murzynów,
udrapowanych w czerwone szaty, które swie-
tnie wyglądają w tem żarzącym oświetleniu,
płonąc, zda się, na czarnem tle krajobrazu;
chude i nędzne wielbłądy kołyszą zwolna
zgrabnymi główkami, z pewną dumą, połą-
czoną z łagodnością; dalej, szeregi biblijnych
mullahów, i dwaj angielscy żołnierze. Wszystko
to snuje się na drodze popielistej, ciągnącej
się pomiędzy zwęglanymi skałami.

Na statku brudni żydzi, o nędznych
obliczach, płaczliwym tonem namawiają nas
do kupienia piór strusich. Ze spokojnym, lecz
stanowczym uporem czepiają się nas, nie za-
przeważając nieśmiały, choć natrętnych ge-
stów. Co za kontrast pomiędzy temi oblicza-
mi nędznymi a wesołością smukłych Murzyn-
ków śmiejących się szerokim śmiechem. Jeden
z nich, małeć pięcioletni zaledwie, przycho-
dzi, i z nieopisanymi grymasami twarzy i
niezgrabnymi ruchami młodego kota, pragnie
sprzedać mi starą rupię Kompanii indyjskiej,
i gwałtem mi ją w rękę pakuje. Oryginalne
i wrażliwe czyny dotknięcie tej dłoni, suchej,
pargaminowej.

Rzucamy w morze drobne monety sre-
brne, a cały ten mały swiatek daje nurka
w wodę; nogi rozciągają się zabim ruchem,
głowy przebijają pomarszczoną powierzchnię
wody, i widać zagłębianie się czarnego kor-
pusu, który niknie w głębiach zielonawych.
Lśni, siedzą, jak na koniu, na korzeniach
drzew i pobudzają tamtych, stukając szczęka-
mi i wydając ostre okrzyki, przypominające
odgłosy, wydawane przez koniki polne. Oto
są dzieci wybrzeża i morza. Żadnej troski,
zadowolenie z poruszania się w słońcu po-
dobne zadowoleniu, jakiego doznają owady,
wyległe na wybrzeżu, skaczące w piasku.
Mniejsza o to, że reklin może je uchwycić,
gdy dają nurka; mniejsza o to, tak samo,
jak gdy jaskółka złapie muchę w przelocie.
Właśnie jeden z obecnych murzynków, naj-
żywszy, stracił prawą rękę w takiej przepa-
wie. schrupaną jednym rzutem tej strasznej
szczęki, i dziwią się prawie, że ręka nie od-
rosła sama, jak noga żółwiowi.

Cztery angielskie statki, przybyłe tej
nocy, odchodzą prawie zaraz. Statek nasz,
długi, wąski, nisko w wodzie zatopiony,
z dwoma dymiącymi kominami, wygląda jak

kurier, zatrzymany mimowoli, i ciągle w ru-
chu będący, spieszący, by odejść tam, aż do
oddalonego wybrzeża Japonii,

O dziewiątej godzinie słyszę znowu
głośne tętno kotła, który bez przerwy będzie
jeszcze pracował przez ośm dni z rzędu.

6. listopada.

Pod podwójnym namiotem wieczory nie
do zniesienia: rozchodzi się mdły odor papie-
rosów, kuchni i oliwy maszynowej. Zresztą,
mężczyźni przechadzka wspólna z temi sa-
mymi osobami w ciasnym obrębie, mężczy-
czy czeza rozmowa, na temat Boulanger'a lub
Gladstone'a, między znoszenie wszystkich ba-
nalności świata cywilizowanego. Chciałoby się
uciec od tego tłumu, przechadzającego się
przy świetle lamp Edisona, tak podobnego
do tłumów spotykanych w Hyde-Park lub
Champs-Élysées; oto rośli Angielcy bardzo
corrects, którzy z zasady uważają na dobre
trawienie i każdego wieczora o tej porze,
kończąc piątą milę swej higienicznej prze-
chadzki, francuscy urzędnicy oparci o balu-
stradę palą cygara; próżniacy ziewając leżą
na fotelach, dzieci bose, bawią się toczeniem
kółek, podczas gdy mamy, siedząc haftują lub
czytają ostatnią książkę Besanta lub Maupa-
ssanta. Z damskiego salonu dochodzi melo-
dya walców, grana na wszystkich katarynkach
Paryża i Londynu, „Nad modrym Dunajem“,
albo *Sweet Dream faces* lub odwieczny *Kath-
leen Mavourneen*, który pomimo płaskiej sen-
timentalności słów, uderza zawsze melanco-
lią starej piosenki... Jak to wszystko znać!
A jednak nie można się uchronić przed temi
spowzedniałymi rzeczami... Rzeczywiście,
trzeba wielkiego wysiłku, żeby mózg wy-
obraźnia schwyłci oryginalną rzecz: wi toś,
myśleć o ciemnym przestworzu, który nas
otacza, myśleć o trzech tysiącach metrów,
które nas dzielą od podmorskiej ziemi, wie-
cznie obciążonej brzemieniem czarnej masy
wody, o tych głębiach nieznanych gdzie
od tysiąca wieków wszystko nieruchomo spoczy-
wa... Ale podnieśmy tylko głowę po nad
namiot: nagle, ludzie znikają, walców nie
słychać, światło Edisona gaśnie. Gwałtowny
wicher uderza nas; zrazu nie widać nic, tyl-
ko czarna otchłań głębi: nagle wielkie ma-
szty ukazują się a pomiędzy nimi liny, i ol-
brzymie ich geometryczne linie kołyszą się z
laka na tle gwiazd jasnych, wśród mgły
kosmicznego pyłu; szmer potężny wypełnia
ciemność. U stóp naszych, pod czarnymi fa-
lami fosforyczne masy, kulki błękitnawe go-
nią i uderzane z lekką bokami okrętu tworzą
szeroką mleczną drogę, wielki pas światłany
w pośród ciemności. I zdaje nam się że je-
steśmy samotni na tym wielkim okręcie, któ-
ry na ślepo goni w ciemnościach, zgubiony
w nocy, w pośród tajemnic wody wydającej
promieniste życie a tajemnicą nieba, na któ-
rem błyszczą, jak białe plamy, słońca jeszcze
nie sformowane, — w pośród tych dwóch
przepaści, w których rozplątują się jakieś
cienie, przybyłe niewiadomo z ką, cienie
światów i życia.

7 listopada.

Dzisiejszego poranka mało spacerują-
cych po pokładzie Cały dzień ogromne koły-
sanie; statek pochyła się zwolna naprzód,
podnosi się, a trzy główne maszty kreslą re-
gularnie, wahałowe ruhy na tle nieba...
Olbrzymi potwór, którego głu hy, wewnętrzny
oddech czujemy pod sobą, drzy, w potężnym
swym i powolnym ruchu, kołysze się nerwo-
wo i po ciężkich błękitnych bałwanach, kt re-
stroją morze, jak wielk e oszklone kopuły je-
dne za drugimi, leci naprzód, party burzli-
wym niepokojem, idącym z południa z wiel-
kich przestrzeni wód, oblewających całą po-
łudniową półkulę. Po za gęstym szparem
masztów widać tylko płynne fale, słychać
wezołe odgłosy pieniającej się wody, cudownie
z błękitną falą zmieszanej, widać białe pyłki
jak mgła rozciągające się niby drzące zastłony,
we wspaniałym oświetleniu, które mkną
i uciekają, długiemi wewzowatemi pasmem, z
odgłosem rozdzielanej materji jedwabnej. Jak
zajrzeć okiem w około morze dziwnie błękit-
ne, palące na przódzie statku jak rozpalona
płata żelaza... Nic, tylko puste, szerokie mo-
rze, wydane na łup zarzącego słońca, które
tam w górze pochłania niebo, zapełnia prze-
strzeń swoim blaskiem i chwałą, — nic, tyl-
ko nieskończona, pusta wspaniałość, nic, tyl-
ko potężna siła, żar i światło, nic, tylko
rzeczy przedwieczne, których obojętność przy-
tłacza człowieka — życia żadnego. Nawet
małe latające rybki zdają się ogniskami pod-
rzucać mi na powierzchnię...

Po upływie dni kilku blask ten po-
wszechny poczyna ciężyć i serce zalega nie-
zmierna tęsknota. Pojmuję tęsknotę północ-
nych marynarzy skazanych na błędzenie po-
śród tych wspaniałych nieskończoności. Tu-
taj nieskończoność nie ma w sobie żadnego
wdzięku; utraciła ona ten urok melancholij-
ny, który pociąga i kusi, ową subtelną tę-
sknotę, która rozkosz sprawia pomimo, że się
cierpi. Tutaj, nieskończoność przytłacza i prze-
raża. Stoimy w obec niej bezwładni, nieru-
chomi czując kamień tłoczący serce. Jest to
rodzaj prostracyi całej istoty, która pomimo

usiowań podnieść się nie zdoła. Wewnętrzny
świat wspomnień zaczyna się ożywiać: po-
tężnie i zapełnia umysł. Jest to przygnę-
biająca zhora, której odtrącić nie można, zwy-
kły pół sen, a jednak pełen wrzusa. Wi-
dzenie ukazuje się, jakby przeobleczone mgłą,
która rozdiera się i znowu łączy: gestwina
liści w zielonawym świetle, zakręt wilgotnej
drogi w cieniu drzew kwitnących, małe cie-
mne krzewy rysują się pokręconemi dziwa-
cznie konturami na tle szarego nieba, kilka
dachów połyska w dali, kropkami deszczu...
Czemuż wszakże dzisiaj nie byłem w stanie
oddalić widzenia smutnego portu w Brest? —
Widzę go jeszcze: znajduje się on w pobl-
żu Portzie. Pustka zupełna. Nagie pola,
zecznie tworzą plamy wśród ogołoconych
z liści żywopłotów. Wiatr pędzi chmury: po-
dnoszą się one i nieznacznie tkają wielki,
błady całun na niebie. Trzy drzewa potrzą-
sają i szeleszczą cienkimi gałązkami. Po za
tem zimna i szara woda, poruszana tajemni-
czym drzeniem, rozpromienianym się od pun-
tku wyjścia, od miejsca, gdzie w falach mo-
rza przegłąda się drząca i bezbarwna tarcza
słoneczna! Drzenie jakieś porusza ciągle tę
wodę zamkniętą pomiędzy dwoma wybrzeża-
mi, podobnie do zardzewiałego żelaza. Na
wybrzeżach tych żadnego widoku, żadnej
zmiany w monotonnej barwie; nie tylko twar-
de i dzikie kontury. Wywiera to głęboko
melancholijne wrażenie. Te kamienie, zarośla,
ta woda i wietrzyk zimny, zdają się jakby
to wszystko od dawna cierpiało, ciężko, ale
cierpliwie... Długo, długo szara woda drży
pomiędzy dwoma murami zardzewiałego że-
laza. Nareszcie spostrzeża się nagle coś nad
zwyczajnego: po nad tym dzikim skalistym
przylądkiem, bardzo wysoko na bladym ob-
szarze nieba, widać jakby plamki i szlaki
krwawe, czerwone i błękitne, tajemnicze ja-
kieś światła martwe i nieruchome. I domy-
ślamy się, że to są także wody, niezmiernie
oddalone, które zdają się leżeć gdzieś po za
obrębem świata. W gorze panuje ciemność,
zimny i gęsty popiół, w głębi którego dale-
kie morze oświetlone niewidzialnym słońcem
zasuwa się i niknie, kończy się jak cierpie-
nie, które w nicieś zapada...

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 9 listopada. (*Telegram Ga-
zety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła
rzeźnego: 3004 sztuk opasowego, 130 z paszy
i 966 sztuk obudogo.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono
366 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i
171 sztuk chudych, z Bukowiny 70 sztuk
bydła opasowego.

Razem 4100 sztuk.

Ogółem przypędzono o 288 sztuk więcej
niż szesnego tygodnia, a z samej Galicyi
175 sztuk więcej.

Popyt był ożywiony.

Ceny towaru przedniego w porównaniu
z szesnym tygodniem podniosły się przecie-
ciowo o 1 zł.

Ceny innych gatunków podniosły się
o 2 zł.

Nie sprzedano 55 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowiń-
skie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 63
zł. — ct., za towar przedni po 67 zł. — ct.
do 64 zł. — ct.; wyjątkowo po 71 zł. — ct.
do — zł. — ct.; węgierskie woły opa-
sowe po 59 zł. — ct. do 65 zł. — ct., za
towar przedni po 66 zł. — ct. do 69 zł. —
ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł.
— ct.; z innych krajów koronnych
woły opasowe po 60 zł. — ct. do 65 — zł.
— ct., za towar przedni po 66 zł. — ct. do
69 zł. — ct., wyjątkowo po 70 zł. — ct. do
— zł. — ct.; woły z paszy po 54 zł. — ct.
do 59 zł. — ct.; krowy po 27 zł. — ct. do
34 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do
38 zł. — ct.; bawoły po 17 zł. — ct. do
36 zł. — ct. za 100 kg. żywej wagi.

Bydło chude po 20. do 106 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Delegację austriacką otworzył wczoraj
p. Minister spraw zagranicznych hr. Kal-
nok. Wybrany jednogłośnie prezydentem
hr. Schönbörn podniósł w swem przemó-
wieniu, iż ogólna sytuacja polityczna zna-
miennie fakt, że pomimo ciągłego od lat
wielu zbrojenia się, pokój europejski i na naj-
bliższą przyszłość wydaje się zapewnionym.
Mowca zaznaczył skuteczną, pełną zasług
działalność Rządu w celu utrzymania pokoju,
oraz oświadczył, iż równocześnie objawiające
się zawiłania narodowe, polityczne i so-
cyjalno-polityczne, czynią niezbędnem utrzy-
manie pokoju nie tylko między państwami,
ale i wewnątrz poszczególnych mocarstw, a

to w tym celu, aby Europa sama nie ścię-
rała swych sił, podczas gdy inne części
świata nadspodziewanie się rozwijają. Hr.
Schoenborn zakończył mowę entuzjastycznie
przez obecnych przyjętym okrzykiem na cześć
Najj. Pana.

Po wyborze hr. Deyma wiceprezyden-
tem wniósł p. Minister hr. Kalnok przedło-
żenia wspólnego Rządu, poczem Delegacja
przedsięwzięła wybory do komisji.

Ze względu na będące w toku rozpra-
wy nad decentralizacją austriackich kolei
państwowych, postanowiła także Rada miej-
ska w Czerniowcach wysłać do p. Ministra
handlu petycję, żądającą ustanowienia w
Czerniowcach samoistnej dyrekcji ruchu, któ-
rej podlegałyby cała sieć kolejowa Bukowiny.
Petycja ta ma być doręczoną Rządowi kra-
jowemu bukowińskiemu, celem uzyskania je-
go poparcia. Inne miasta Bukowiny, Wydział
krajowy i Izba handlowo-przemysłowa w Czer-
niowcach postanowiły również wysłać takie
same petycje. Wszyscy posłowie z Bukowiny
przyrzekli jak najgoręcej popierać tę sprawę
w Radzie państwa.

Sprawa zaniechanej wizyty cara w Ber-
linie, jest ciągle jeszcze przedmiotem żywej
dyskusji w prasie zagranicznej. Jak sły-
chać, w kołach petersburskich spodziewano się do
ostatniej chwili, iż car spotka się w drodze
z cesarzem Wilhelmem, i wysnuwano żąd-
nawdziej poprawy stosunków między oboma
sąsiednimi mocarstwami, czego nad Nęwą
pragną, ze względu na to, że Rosyja przeby-
wa obecnie ciężkie wewnętrzne i ekonomiczne
presilenie.

Według informacji *Politische Corre-
spondenz*, w stolicy Rosyji w następujący
sposób wyjaśniają zaniechanie projektu jazdu:
„Przedewszystkiem spotkaniu stanęła prawdo-
podobnie ta okoliczność na przeszkodzie, że
car podróżował nie sam, lecz w towarzystwie
carowej, królestwa duńskich i księżnej Wa-
lii, przeto wykonanie aktu kurtoazji stało
się bardzo utrudnione. Do tego przyłączyła
się kwestya etykiety. Carowej, ze względu
na jej wiek i na datę wstąpienia na tron,
nie wypadało oddawać pierwszej wizyty ce-
sarzowej niemieckiej, która, jak wiadomo,
nie towarzyszyła mężowi w jego podróży do
Rosyji. Ostatecznie, nie bez wpływu pozosta-
ło i to, że burza morską znacznie opóźniła
podróż cara, i musiała wywołać wielkie
zmiany w jej programie“.

W pewnej sprzeczności z temi uspokaja-
jącymi wyjaśnieniami stoi pogłoska o bli-
skiej dymisji ambasadora Szwałowa, który,
jak wiadomo, dokładał wszelkich starań, że-
by spotkanie przeprowadzić do skutku. Podo-
bnie ma być zachwiane stanowisko Giersa;
ta druga jednak wiadomość od dawna jest
już powtarzana, i jak dotychczas zawsze oka-
zywała się mylną.

Do *Timesa* donoszą z Berlina, że rząd
rosyjski postanowił nałożyć tak wielkie cło
za wywożoną pszenicę, iż równa się to zaka-
zowi wywozu.

Komendant twierdzy Demblina, ogła-
szając licytację na dostawę mięsa dla załogi
i mieszkańców, postawił za warunek, że
przedsiębiorcą może być tylko Rosyjanin, i
całe jego otoczenie musi być narodowości
rosyjskiej. Komendant motywuje swoje roz-
porządzenie tem, że obok wymagań czysto
politycznych, rozporządzenie to ma na celu
uwolnienie załogi i mieszkańców od eksploa-
tacji żydowskiej, która przedewszystkiem da-
ży do szybkiego wzbogacenia się, nie tro-
sząc się bynajmniej o sumienne wykonanie
zobowiązań.

Z Sofii piszą: Ponieważ rozprawa adre-
sowa w Zgromadzeniu narodowym daje za-
wyczaj pierwszą sposobność do zorientowa-
nia się o ugrupowaniu stronnictw, przeto
z tego faktu, że odpowiedź na orędzie księ-
cia została przyjęta bez dyskusji przez akla-
macyę, można wnosić, iż w toku tegorocznej
sesji nie będzie mowy o opozycji, która
mogła sprawić rządowi kłopoty. Po odczy-
taniu adresu poświęcił prezydent Izby Sław-
kow słowa gorącego wspomnienia pamięci
zamordowanego ministra skarbu Bełczowa, i
powiedział między innymi: „Ztamtąd, z ką
oczekiwaliśmy promieni słonecznych, nade-
ślano nam słyłety i rewolwery Bóg spra-
wił, Bóg słabych, Bóg Bułgari
ochrania nas.“

Ustęp ten wywarł wielkie wrażenie
nietylko w Izbie, lecz w kołach dyploma-
tycznych Sofii; wskazuje on bowiem dość
wyraźnie, gdzie koła rządowe upatrują spraw-
ców zbrodni, której ofiarą padł Bełczew.

Wedle rezolucyji z Konstantynopola do
Polit. Corresp. przybyło tam dnia 5 b. m.
na okręcie francuskim 800 żydów rosyjskich
(mężczyzn, kobiet i dzieci). Wychodźców tych
wysłano bezzwłocznie drogą na Marsylię do

Buenos-Ayres. Koszta transportu ponosi komitet kolonizacyjny bar. Hirscha.

Z Rzymu donoszą: W obec stanowczego oświadczenia się prezesa gabinetu przeciw agitacji, usiłującej wpłynąć na zniesienie prawa gwarancyjnego, nie rokują wcale powodzenia zabiegom stowarzyszeń weteranów włoskich. W Izbie deputowanych wytoczą tę sprawę wprawdzie radykalni, ale grupa ta jest tak mała, że prócz chwilowej burzy i starcia, pozostanie bez skutku interpelacya radykałów.

W Cork w Irlandyi, odbył się wybór uzupełniający jednego członka do parlamentu angielskiego, na miejsce zmarłego Parnella. Wybrany został przeciwnik parnellitów, Flavan 3669 głosami. Parnellit John Redmond otrzymał tylko 2157 głosów a unionista Sarsfield 1161.

Skończono wreszcie skrutynium głosowania w Cork, gdzie od kilku tygodni walczyli ze sobą Parnellit z Anti-Parnellitami krwawa walka, w której kilkadziesiąt osób było rannych. Wybory skończyły się zwycięstwem Anti-Parnellitów, bo reprezentantem okręgu wyborczego Cork w miejsce Parnella wybrany został antyparnellita Flavan. Wybory odbyły się bez poważnych zajść. Flavan otrzymał 3669 głosów. Kandydat parnellitów Jan Redmond otrzymał 2157 głosów — unionista zaś, kapitan Sersfield 1161.

W Chili odbył się mają ostateczne wybory na prezydenta w dniu 18 b. m. Jako następcę Balmacedy uważają wszyscy Jorge Montta, pomimo, iż jest wojskowym. Montt pozyskał bezwzględne zaufanie wyborców, chociaż nie ubiegał się o to wcale. Jest on z zawodu marynarzem, dowodził w kilku bitwach morskich i odznaczył się walecznością i charakterem stanowczym. Jako kandydat na prezydenturę, pozyskał w dniu 4 b. m. głosy wszystkich stronnictw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 listopada. Najj. Pan przybędzie we środę rano z Gödöllö, a po południu tego dnia przyjmie obie Delegacye. We czwartek wieczorem uda się Monarcha ponownie do Gödöllö, z kąd powróci d. 18 b. m. na uroczystość zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Ludwiki.

Londyn, 10. listopada. Według doniesienia *Biura Reutersa* z Kairu, Najj. Cesarzowa austriacka z orszakami przybyła tam dziś *incognito* z Aleksandryi.

Wiedeń, 10 listopada. Wydany wczoraj wieczorem biuletyn o stanie zdrowia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, brzmi: Gorączka mierna. Ogólny stan zdrowia i stan sił zadowolający.

Wiedeń, 10 listopada. Wydany dziś rano biuletyn o stanie zdrowia Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, opiewa: Stan pomysłny trwa bez przerwy, mianowicie co do stopnia gorączki i przypadłości żołądkowych. Noc, przy dostatecznym śnie, przeszła spokojnie.

Wiedeń, 10 listopada. Delegacya węgierska wybrała hr. Franciszka Zichy'ego prezydentem a hr. Ludwika Tiszę wiceprezydentem.

Dep. Beoty wniósł interpelacyę, dla czego odstąpiono od przyjętego zwyczaju, wedle którego jednym z szefów sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych bywał obywatel węgierski.

P. Minister Kallay odpowiedział w imieniu p. Ministra hr. Kalnoky'ego, iż Ministerstwo spraw zagranicznych stoi w kwestyi mianowania szefów sekcji na stanowisku, jakie określił bliżej w parlamencie węgierskim prezes gabinetu hr. Szapary. Może zresztą z zadowoleniem zawiadomić, iż pewien obywatel węgierski, który posiada odpowiednie uzdolnienie i kwalifikacye zostanie wkrótce mianowany szefem sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych. Odpowiedź tę przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Komisya dla spraw zagranicznych wybrała Kolomana Tiszę przewodni-

czącym a dr. Maxa Falka referentem; komisya wojskowa wybrała przewodniczącym Ludwika Tiszę, zaś referentem Stefana Rakovszky'ego. Komisya wojskowa wybrała ściślejszy komitet dla sprawy zaprowiantowania wojska.

Wiedeń, 10 listopada. Komisya budżetowa Delegacyi austriackiej wybrała dr. Plenera przewodniczącym a hr. Falkenhayna jego zastępcą. Referentem dla spraw zagranicznych został wybrany ks. Windischgrätz; referentem zwyczajnego budżetu wojennego hr. Falkenhayn; nadzwyczajnego Jaworski; budżetu bośniacko-hercegowińskiego dr. Biliński; referentem wspólnego Ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej Ebenhoch; ceł Lupul; marynarki dr. Russ; dla zamknięcia rachunkowych Bezecky. Na generalnego sprawozdawcę wyznaczono dr. Bilińskiego.

Następne pełne posiedzenie odbędzie się dnia 16 b. m.

Komisya petycyjna wybrała p. Dawida Abrahamowicza przewodniczącym a hr. Thuna jego zastępcą.

Wiedeń, 10 listopada. Wielkie konferencye biskupów, pod przewodnictwem kardynała Schönborna, dziś się rozpoczęły przy udziale wszystkich biskupów przedlitawskich, z wyjątkiem ołomunieckiego księcia arcybiskupa.

Wiedeń, 10 listopada. (Tel. pryw.) Rozdany na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych preliminarz funduszu melioracyjnego na rok 1892, zawiera dla Galicyi następujące pozycye: Regulacya rzeki Nowego Brnia, ósma rata 7.804 zł.; rzeki Łegu, siódma i ostatnia rata 10.500 zł.; strumieni Krzemienica i Babulówka, piąta i ostatnia rata 9.300 zł.; uzupełnienie obwałowania Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim, czwarta rata 79.080 zł. Suma wydatków melioracyjnych dla Galicyi 106.684 zł., dla wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych 368.564 zł., jakkolwiek dotacya funduszu melioracyjnego na rok 1892 ukazuje się poraz pierwszy w zwiększonej sumie 750.000 zł. Przyczyną niedostatecznego wyzyskania tego funduszu jest okoliczność, że ze strony Sejmów krajowych nie wiele tylko nowych przedsięwzięć jest uregulowanych w sposób ustawodawczy. P. Minister rolnictwa też zapowiedział, że gdy w ziemie Sejmy tego rodzaju projekta ustaw jeszcze uchwalą, preliminarz powyższy zostanie odpowiednio uzupełniony.

Preszburg, 10 listopada. Wczoraj otwarto ruch na kolei lokalnej Preszburg-Steinamanger.

Warszawa, 10 listopada. Według decyzji ministerstwa skarbu, rzepak, nasiona wydające olej i owoce strączkowe, nie są objęte ostatnim ukazem wywozowym.

Petersburg, 10 listopada. Dwudziestą piątą rocznicę ślubu carstwa obchodzono w całym państwie uroczystościami.

Berlin, 10 listopada. Mięszana deputacya magistratu i Rady miejskiej uchyliła ostatecznie wniosek socjalisty Singera, względem zarządzenia środków, któreby zapobiegły szerzącej się w klasach wyrobniczych nędzy.

Berlin, 10 listopada. Na wczorajszym zebraniu właścicieli drukarni, oznajmiono, że mimo usuwania się od pracy licznych zecerów i drukarzy, wszystkie dzienniki zaopatrzone są dostatecznie nowymi siłami drukarskimi, tak, że można ze spokojem patrzeć na dalszy przebieg zwoju.

Berlin, 10 listopada. Zygmunt Sommerfeld, jeden ze współników upadłej firmy bankowej, zmarł wczoraj skutkiem rany, zadanej sobie w zamiarze samobójczym.

Berlin, 10 listopada. Nordd. Allg. Ztg. odpiera stanowczo oskarżenie, rzucone ze strony francuskiej, jakoby Niemcy spowodowały spadek walorów

rossyjskich, a przypisuje spadek temu, że Franeya jest już przesyconą walorami rossyjskimi, które w przeciągu trzech lat ulokowano we Francyi na sumę około 4 miliardów. Nadto spadek papierów przypisać należy nieurodzajowi i klęsce głodowej w Rosyi.

Belgrad, 10 listopada. Na uroczystym nabożeństwie, odprawionem z okazji srebrnego wesela carstwa byli obecni regenci, ministrowie i ciało dyplomatyczne. Z powodu niebezpieczeństwa dyfteryi król nie przybył. — Król i regenci wysłali telegraficznie życzenia carstwu.

Cetynia, 10 listopada. Gubernator Skodry rozkazał odebrać mieszkańcom Albanii wszelką broń palną, z wyjątkiem tej, którą rozdał sam gubernator.

Medyolan, 10 listopada. Rudini pojawił się wczoraj o godz. 2 po południu, w towarzystwie ministrów w teatrze „della Scala“, powitany hucznymi oklaskami przez nadzwyczaj liczne zgromadzenie. Rudini wygłosił mowę, w której przedstawiał, że ministerstwo powołanem było do rozwiązania kwestyi finansów. Ponieważ w przyszłym budżecie oszczędności wynoszą 140 milionów, przeto uważać należy, iż w budżecie na r. 1891/92, jednolicie ułożonym, przywrócono rozprawę zupełnie, a gdy nadto osiągnięto nawet małą nadwyżkę, przeto nie potrzeba zaciągać żadnej pożyczki. Co do traktatów handlowych, starano się je pozawierać tak, ażeby nie szkodzić przemysłowi, a ułatwić wywóz produktów rolniczych. Na tej podstawie opiera się traktat zawarty z Niemcami, a także traktaty, które wkrótce z Austro-Węgrami i Szwajcaryą zawarte zostaną. Rudini zaznaczył, że papieżstwo, które chwilowo zajmuje postawę grożącą, zatrzymane zostanie w granicach władzy duchownej i pewnej tradycyjnej polityki kościelnej. Z powodu ubolewania godnych zaiste, mowca nie chce dyskutować nad konstytucyą królestwa, i atakować ustawy gwarancyjnej, której zmienić nie można. W Afryce rząd zachowuje postawę roztrąpną. Rudini wyraził niepełną nadzieję, że rękojmię utrzymania pokoju w tem upatrywać należy, iż panujący przejęci są wielkiem umiarkowaniem, ich bowiem odpowiedzialność byłaby zbyt ciężką, ażeby wywoływać zwycięstwo nie mogłoby opłacić niezmierną szkodę, wynikłą z walki. Przymierza epoki nowoczesnej, jak to wiadomo z doświadczenia, służą jedynie do obrony własnej. Rząd, odnowiwszy przymierze, sądzi, iż utrwalił stan, jaki jest konieczny, ażeby można się ograniczyć na skromniejszych wydatkach. Włochy, kierowane życzeniem utrzymania *status quo*, szczególnie w obrębie morza Śródziemnego, tworzą w Europie żywioł pokojowy. Z Austro-Węgrami i Niemcami wzmocniono solidarność tak w zapatrywaniach, jak w interesach, a dobre stosunki z Rosyją wywołały w ostatnich czasach w opinii publicznej niemal uczucie ubezpieczonego pokoju. — Po skończonej mowie, oklaskiwano mowcę żywo, a król wyraził p. Rudiniemu swoje uznanie.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie u lordamajora oświadczył Salisbury, że wyniki polityki irlandzkiej rządu są zadowolające. Polityka względem Egiptu w niczem się nie zmieniła. Anglia nie pragnie oderwać Egiptu od Turcyi, ale utrzymać tylko ten kraj na stanowisku, odpowiadającym traktatom. Anglia musi tam zostać tak długo, dopóki Egipt nie będzie o tyle wzmocniony, aby się zdołał sam oprzeć wszelkim zamachom, tak z zewnątrz, jakoteż z wewnątrz pochodzącym. Obecnie, najmniejsza nawet chmurka nie zaciemnia horyzontu politycznego; najmniejszej nie masz chmurki, któraby zawierała coś grożącego dla pokoju świata. Zamiast wojną, dyploma-

macya zajmuje się konkurencyą na polu przemysłowem, i układa traktaty handlowe. Widoki Anglii w tej „wojnie handlowej“ są jak najpomyślniejsze; kontrowersye z Ameryką zachowują dla angielskiego świata handlowego zasadę wolnego handlu.

Hamilton w przemówieniu swym podniósł, że flota angielska przyjęciem floty francuskiej w Portsmouth, przekonała Francję o szczerości i najlepszych zamiarach Anglii wobec tego kraju.

Tornielli wskazał na ściśle stosunki Anglii z Włochami, stosunki, które stanowią najskuteczniejszą rękojmię utrzymania pokoju europejskiego.

Wiedeń, 10 listopada. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 7 b. m.: banknoty w obiegu 466,688.000 złr. (o 829.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 247,401.000 złr. (o 210.000 złr. mniej); portfel 204,904.000 złr. (o 4,013.000 złr. więcej); lombard 28,858.000 złr. (o 1,076.000 złr. więcej); zapas w banknotach 13,267.000 złr. o 1,337.000 złr. więcej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 listopada 1891 r., godz. 1 minut 40. Ap. Towarz. górnicze 61.60, Węgierskie akcyje kredytowe 315.50, Akcyje anglo-austriackie 147.75, Akcyje banku Union 217.25, Akcyje kolei Karola Ludwika 203.50, Akcyje kolei północnej 279.50, Akcyje kolei południowej 80.25, Losy tureckie 28.75, Akcyje kolei państwowej 272.50, Akcyje kolei Alfeld. —, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233.50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 196.—, Wiedeńskie losy komunalne 151.—, Akcyje tytoniowe 151.50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.75, Losy regulacyi Cisy —, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Akcyje kolei Elbetal 207.50, Akcyje banku dla krajów koronnych 189.25, 4-prc. węgierska renta złota 103.50, Akcyje banku związkowego 103.50, Akcyje banku obrotowego —, Rubel papierowy 1.18.—, Węgierskie losy —, Marka niemiecka —.

Wiedeń, 9 listopada 1891 r. godz. 5 minut 40. Akcyje kredytowe 272.72, Anglo-austriackie —, Akcyje banku dla krajów koronnych 189.25, Akcyje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 91.05, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100.50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleonder —, Rubel papierowy —, za 100 marek 57.85, Uspesobienie —.

Wiedeń, 10 listopada 1891. godzina 10 minut 35. Akcyje kredytowe 272.25, Akcyje kolei państwowej 272.87, Akcyje tytoniowe 150.50, Anglo-austriackie 148.—, Unionbank 216.25, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 82.50, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —, listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4 1/2 prc. listy zastawne banku krajowego 98.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97.65, Napoleonder —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 57.85, Uspesobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z dnia 9 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 22.75 do 23.25 zł. Szezecin: Pszenica — do — zł., rzepak — do — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — do — zł., Głonia — do — zł., rzepak — do — zł., za 100 kilogramów jesięć. Budapeszt: Pszenica na zimę 20.61 do 20.63 zł. Berlin: Pszenica (na październik-listop.) 235.75 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 53.80 zł., rzepakowy olej — do — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr 61.40 olej rzepakowy — do — fr., spirytus — do — fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.

Schwarze, weisse und farbige Seidendamaste von fl. 1.40 bis 7.75 per Meter (18 Qual.) versendet roben- und stückweise, porto- und zollfrei das Fabrik-Depot G. HENNEBERG (k. u. k. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto. 155

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiaste, dosyć jest wypić wieczorem szklankę **ziółek Chambarda**. Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć lub diety. Skład we Lwowie w aptekach P. P. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego. 7333

Dyspepsya — Wino Chassing.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano po ciąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny. — o godz.

7 m. 15 wieczór pociąg mieszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławoczno, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mieszany do Rawy ruskiej

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławoczno i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej, 3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów. Książeczki w formie kieszonek po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 listopada 1891.

Table with columns for 'płaca żądaj' and 'płaca zadaj' under various categories like '1. Akcje za sztukę', '2. List. zast. za 100 zł.', '3. Listy dłużne za 100 zł.', '4. Oblig. za 100 zł.', '5. Losy miasta Krakowa', '6. Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 listopada 1891.

Table with columns for '1. Dług państwa', '2. Obligacje indem.', '3. Akcje' listing various bonds and stocks with their respective prices.

Table with columns for '4. Listy zastawne losowane', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa', '6. Losy' listing various financial instruments and their prices.

Table with columns for '7. Wokale za 3 miesiące', 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej' listing exchange rates and market data.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 14995. (7116 2-3) C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 85 zł. i 5 rat po 600 zł. i sumy 8.594 zł. przymusowa sprzedaż majątności tab. zwanej od granicy w gminie kat. Podwołoczyska położonej, wedle wykazu hip. tut. ks. hip. dla większych posiadłości dla Podwołoczysk prowadzonej l. 334 Israela i Hudezy Zimmermannów własnej w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji dnia 7 grudnia 1891 i dnia 7 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 zrana z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 26.000 zł. lub wyżej teje, na drugim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej 2/3 części ceny wywołania sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności tej realności można przejrzeć w tut. sądowej registraturze. Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 lutego 1891 do hipoteki

weszli i dla tych którymby niniejsza uchwała w czas doręczona być nie mogła ustanowiono adw. dra Axelrada, a substytutem tegoż adw. dra Bindera. C. k. Sąd obwodowy. Tarnopol, 17 października 1891. Ч. 6424. (7440 2-3) Ц. к. Судъ повѣтový въ Сѣдовѣй Бишні оголошає, що въ днахъ 25. листопада и 23. грудна 1891 кожного раза о 10. годинѣ рано одведѣдѣса лицитация тѣла ипотечной ч. 18 книги грѣнтовой Ярламовской коли Ивана Бленна власной на рѣчь общого ролюн кред. Заведѣнїа для Галицїи и Бѣковини въ ликвидациѣ въ Львовѣ. Цѣна выкупная 200 зар. Вадѣмъ 20 зар. Блишїи оусловія можна переглянути въ тѣтейшо-сѣдовой регистрацїи. Ц. к. Судъ повѣтový. Сѣдова Бишина, 13. Персѣна 1891. Ч. 4834. (7439 2-3) Ц. к. Судъ повѣтový въ Сѣдовѣй Бишні оголошає, що въ днахъ 25. листопада и 23. грудна 1891 кожного раза о 10. годинѣ рано одведѣдѣса лицитация тѣла ипотечной ч. 412 книги грѣнтовой Сѣдовѣй Бишні Юстини и И-

вана Ивашковѣ власной на рѣчь общого ролюн кред. Заведѣнїа для Галицїи и Бѣковини въ ликвидациѣ въ Львовѣ. Цѣна выкупная 300 зар. Вадѣмъ 30 зар. Блишїи оусловія можна переглянути въ тѣтейшо-сѣдовой регистрацїи. Ц. к. Судъ повѣтový. Сѣдова Бишина 13. Персѣна 1891. L. 19740. (7429 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na za spokojenie sumy 12 zł. 36 ct. wa. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności a raczej gruntu ornego pod Nr. 15. w Młynkach Harasymowych ad Raniowice położonego, dłużniczki Maryi Czerny 2 śl. Stefani-szyn własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego tut. protokołem praes. 9 listopada 1890 l. 22.099 zastawniczo opisanego a protokołem na rzecz Magdaleny Pastecznik w dniach 30 listopada 1891 i 11 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ce-

ny wywołania 100 zł. wa., w drugim terminie i niżej teje ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania. Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dra Tiegermana w Drohobyczu. Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze. Drohobycz, 25 września 1891. Ч. 4837. (7438 2-3) Ц. к. Судъ повѣтový въ Сѣдовѣй Бишні оголошає, що въ днахъ 25. листопада и 23. грудна 1891 кожного раза о 10. годинѣ рано одведѣдѣса лицитация тѣла ипотечного ч. 290. книги грѣнтовой громади Ярламовской коли Павла Карлака власной на рѣчь общого ролюнничо-кредытowego Заведѣнїа для Галицїи и Бѣковини въ ликвидациѣ въ Львовѣ. Цѣна выкупная 200 зар. Вадѣмъ 20 зар. Блишїи оусловія можна переглянути въ тѣтейшо-сѣдовой регистрацїи. Ц. к. Судъ повѣтový. Сѣдова Бишина 13. Персѣна 1891.

L. 2410. (7411 3-3)
 W dniach 19 listopada i 23 grudnia 1891 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność lwh. 1190 ks. gr. gminy Zołynia objęta dłużników Jana i Katarzyny Wosiów własna na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 327 zł. 80 ct. zpn.
 Cena szacunkowa wynosi 685 zł. wal. austr.

Wadium 68 zł. 50 ct. wa.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem Antoni Hanusz c. k. notaryusz w Łańcucie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Łańcut, 25 czerwca 1891.

L. 13641. (7432 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy m. a. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Szymona Bilika sumy 100 zł. aw. zpn. licytację realności Franciszka Kazimierowicza pod lk. 123 w Jaryczowie nowym położonej własnej whl. 633, 634 i 635 tejsze gminy objętej na dzień 9. grudnia 1891 o godzinie 10 rano w biurze II.
 Cena wywołania 740 zł.
 Wadium 74 zł.

Na powyższym terminie realność tę nabyć można tylko wyżej ceny przez dodatkowego oferenta Szymona Bilika w kwocie 400 zł. aw. ofiarowanej, a jeżeliby cena tę kwotę przewyższająca osiągnięta nie została, przynależąca będzie realność powyższa oferentowi dodatkowemu za cenę przezeń ofiarowaną chociażby on przy licytacji się nie jawił.
 Resztę warunków, protokół opisaną przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tutejszósądowej registraturze.
 Kurator niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Skowroński.
 Lwów, 25 października 1891.

L. 3103. (7185 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej firmy B. Schönberg & Fränkel pko Szulemowi Buchholzowi pto 200 zł. z pn. odbędzie się publiczna licytacja ciał hipotecznych Lwh. 77 i 133 ks. gr. gm. kat. Gogołów objętych w dniu 3. grudnia 1891 i 7. stycznia 1892 w Sądzie tut. o godzinie 10. rano.
 Cena wywołania 3642 zł. i 10 ct.
 Wadium 364 zł.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Frysztak, 30. września 1891.

L. 11173. (7389 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Banku włościańskiego w likwidacji w kwocie 53 zł. 55 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 12. listopada 1891 i dnia 10. grudnia 1891 o godzinie 10. rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Jossła i Małki Brillów własnej, wykazem hipot. l. 207 gminy katastr. Stanisławów objętej pod lkn. 209 w Knihininie położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej w kwocie 400 zł. sprzedaną zostanie.
 Zakład wynosi 40 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Hauslicht.
 Stanisławów, 8. sierpnia 1891.

L. 18337. (7109 3-3)
 C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności zbiorowej kasy sieroczej c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowy przynależnej w sumie 2000 zł. aw. z należytosciami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Groblówka w gminie kat. Bagienica w pow. Dąbrowskim położonych do dłużnika Fischla Schnabla należących whl. 356 księgi gruntowej dla dóbr tabularnych objętych.
 II. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 4. grudnia 1891 i w dniu 8. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10. rano.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5000 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.
 W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
 Wadium przy licytacji złożony się mający wynosi 500 zł. aw.
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
 III. Dla wierzycieli, którzyby po dniu 3. września 1891 do hipoteki dóbr weszli, lub którymby ta lub jakkolwiek inna późniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu należycie doręczoną nie została, ustanowiony zostaje kuratorem adw. dr. Bronisław

Gałecki tegoż substytutem adwokat dr. Stec.
 Tarnów, 15. października 1891.

L. 9568. (7384 3-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniu 19. listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24. grudnia 1891 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 683 ks. gr. gminy Jagielnica Michała Zjawina własnej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 12 rat po 23 zł. 53 ct.

Cena wywołania 700 złr.
 Wadium 70 złr.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.
 Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dra Lewandowskiego adwokata w Czortkowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Czortków, 18. września 1891.

L. 610. (7395 3-3)
 W dniach 26. listopada 1891 i 22. grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10. rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Dobrowlanach w powiecie starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 382 ks. gr. dla Dobrowlan dłużnika Hnata Rymara własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 56 złr. 47 ct. a. w. z przn.

Cena wywołania 150 złr. w. a.
 Wadium 15 złr. w. a.
 Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.
 Blizsze warunki do przejrzania w Sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dunin w Medenicach.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Medenice, 30. września 1891.

L. 12196. (7396 3-3)
 Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 30. listopada 1891 i 11. stycznia 1892 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej whl. 236 gm. kat. Tartaków dłużnika Jacka Kowalczyka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 794 zł. 52 ct. wal. austr.
 Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedaż się mającej majątności w ilości 3380 zł. 38 ct.
 Wadium kwota 338 zł. 4 ct. wal. austr.

W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.
 Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Semetkowski.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Sokal, 5. października 1891.

L. 9287. (7060 2-3)
 Dnia 4. grudnia 1891 i dnia 5. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 52 w Przyborowiu wyk. l. 52 ks. gr. gminy Przyborów objętej Leona i Bronisławy Balków, tudzież realności pod lk. 57 w Przyborowiu położonej wyk. hip. l. 57 ks. gr. m. Przyborów objętej Tomasza i Petroneli Gzyłów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 549 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, dnia 3. czerwca 1891.

L. 18217. (7282 2-3)
 I. C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie w resztującej sumie 5567 zł. 75 ct. aw. zpn., dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Bruik w pow. Dąbrowskim położonych whl. 339 objętych do dłużniczki Jo Felicyi Markiewiczowej 20 ks. Lubomirskiej należących.
 II. Sprzedaż odbędzie się przez licytację w Sądzie tut. w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 4. grudnia 1891 i w dniu 8. stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Cenę wywołania stanowi będzie war-

tość szacunkowa w kwocie 41.768 zł. a. w. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
 Wadium przy licytacji złożony się mający wynosi kwotę 4177 zł. aw.
 Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
 Tarnów, 22. października 1891.

L. 6303. (7095 2-3)
 Dnia 4. grudnia 1891 i 8. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 219 ks. gr. gminy Okocim objętej Anny Putowej i spadkobierców śp. Franciszka Puta własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 58 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 981 zł. 50 ct.
 Wadium 98 zł. 15 ct.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Parvi w Brzesku.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, 24. września 1891.

L. 12712. (7023 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Słowika do spadkobierców śp. Piotra Lebieckiego 40 zł. zpn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 4 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 5/15 części realności pod lwh. 777 w Chrzanowie położonej, małof. Leona, Franciszka Jana, Antoniego i Antoniny Lebieckich własnej.
 Cena wywołania 115 złr.
 Wadium 12 złr.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Keppler.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Chrzanów, 6. października 1891.

L. 10022. (7193 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 7. grudnia 1891 i dnia 11. stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 56 ks. gr. gminy Bagienica objętej Józefa Kleina własnej na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 2.000 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 4000 złr.
 Wadium 400 złr.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dąbrowa, 30 września 1891.

L. 8136. (7391 2-3)
 W sprawie egzekucyjnej Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie przeciw masie spadkowej Benjamina Spieraera o zapłacenie 240 zł. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. 337 w Horodenie położonej w dwóch terminach dnia 7 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 o 10 godzinie rano w Sądzie tut.
 Cenę wywołania stanowi kwota 1.200 zł. wa.
 Wadium 120 zł.
 Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.
 Resztę warunków przeglądać można w registraturze sądowej.
 Kuratorem wierzycieli adwokat dr. Białkowski.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Horodenka, 5 września 1891.

L. 9659. (7239 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 9 zł. 76 1/2 ct. aw. zpn. przez Hanke Jaremczuk przeciw Jurkowi, Michałowi i Maryi Reiterom i Róźnie Reiter 20 Kowal, wywalczonej w tus. kancelaryi w dniach 7 grudnia 1891 i 11 stycznia 1892 każdakrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytację realności dłużników pod lk. 44 w Polance położonej a wykazem hipot. l. 99 księgi gr. tejsze gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 395 zł.
 Zakład wynosi 40 zł.
 Na pierwszym terminie realność rzezczonea tylko za lub wyżej ceny szacunkowej,

na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Szczerzec, 14. października 1891.

L. 9618. (7062 2-3)
 Dnia 9 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 44 ks. gr. gm. Mokrzycka objętej Fabjana Tomasika własnej na rzecz Scheindli Fider, celem zaspokojenia sumy 140 zł.
 Cena wywołania 795 zł.
 Wadium 80 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, 15 stycznia 1891.

L. 496. (7059 2-3)
 Dnia 9. grudnia 1891 i 12. stycznia 1892 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 224 ks. grunt. gminy Okocim objętej Wincentego i Anny małż. Klichów własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 600 zł.
 Cena wywołania 1917 zł.
 Wadium 191 zł.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Brzesko, 31 maja 1891.

L. 18165. (7428 1-3)
 Dnia 9 grudnia 1891 i dnia 24 stycznia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 69 w Pianowicach położonej wyk. hip. l. 75 gm. kat. Pianowice objętej w sprawie egzek. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw spadkobiercom Pawła Koguta pto 187 zł. 39 ct. zpn.
 Cena szacunkowa wywołana wynosi 661 zł.
 Wadium 66 zł.
 Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.
 C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.
 Sambor, 17 października 1891.

L. 5077. (7209 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 350 zł. zpn., odbędzie się na rzecz Maurycego Trillera w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 6/8 części z połowy posiadłości Lwh. 141 gm. kat. Rudki objętej spadkobierców Noego Haringa własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 grudnia 1891 i dnia 20 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Cena wywołania 105 zł. aw.
 Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Kurek w Rudkach.
 Wadium wynosi 10 prz.
 Z c. k. Sądu powiatowego,
 Rudki, 13 września 1891.

L. 13713. (7368 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie do Maryanny z Taborskich Bębenkowej w kwocie 198 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 10 grudnia 1891 i 28 stycznia 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja całej realności pod lwh. 59 w Pogorzycach położonej Maryanny z Taborskich Bębenkowej własnej.
 Cena wywołania 405 zł.
 Wadium 40 zł. 50 ct.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer z Chrzanowa z substytucją adw. dra Antoniego Gaszynskiego.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Chrzanów, 17 października 1891.

L. 21496

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 14 września 1891 l. 67357 i pod tymi samymi warunkami przedsięwzięta zostanie celem wydzierżawienia poniżej wymienionych stacyj mytniczych na rok 1892 druga licytacja w dniu 23 listopada 1892.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum równające się jednej szóstej (1/6) części ceny wywołania należy wnieść najdalej do 2 godziny po południu dnia ustną licytację bezpośrednio poprzedzającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Nowym Sączu.

Blizsze warunki licytacyjne można przegladnac w c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Nowym Sączu oraz we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej nowosadeckiego powiatu skarbowego.

(7481)

lub którymby uchwała licytacyjna doręczona nie została, ustanawia się kuratorem ad actum Antoniego Krzyworażkę w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 30 września 1891.

sławia. Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 6 sierpnia 1891.

Liczba porządkowa	N a z w a		Pozycje taryfy		Cena wywołania w wal. austr. na jeden rok złr.	Licytacja odbędzie się na dniu
	stacyi mytniczej rodzaj tejże	gościńca	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe według klasy		
do wydzierżawienia na rok 1892						
1	Biecz myto drogowe	Podtatrzański	16	—	1507	23 listopada 1891 w c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Nowym Sączu
2	Cieniawa myto drogowe	dto	24	—	860	
3	Chruszlico myto drogowe	dto	24	—	1752	
4	Grzybów myto drogowe	dto	16	—	1340	
5	Jordanów myto drogowe i mostowe	dto	24	II	990	
6	Krzyżowa myto mostowe	dto	—	III	3025	
7	Myślenice myto drogowe i mostowe	Krakowski	24	III	2304	

C. k. krajowa Dyrekcja Skarbu.
Nowy Sącz, dnia 2 listopada 1891.

L. 12500.

(7149 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Schaji Schenker do Józefa Berischa 2 im Grubnera w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 10 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o godzinie 9. rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lwh. 120 w Chrzanowie położona Józefa Berischa 2 im. Grubnera własna.

Cena wywołania 7.968 zł.

Wadyum 800 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucją adw. dra Kepplera.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 24 września 1891.

L. 10097.

(7476 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Kadra w kwocie 19 zł. zpn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hip. l. 345 ks. gr. gm. kat. Pauszówka objętej, dłużnika Oleksy Sobotia-ka własnej dnia 19 listopada 1891 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 24 grudnia 1891 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 305 zł.

Wadyum 30 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem wiadomiamia nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 30 sierpnia 1891 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona nie została, niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora ck. notaryusza Adama Bienkowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 sierpnia 1891.

L. 14025.

(7478 1—3)

W Kałuskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 10 grudnia 1891 od godziny 10 przed południem relicytacyjna realności wyk. hip. 625 w Kałuszu Jakóba Kaufholda własnej na 450 zł. austr. wal. oszacowanej także i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków i protokół oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 12 października 1891.

L. 22088

(7465)

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że poniżej poszczególnione rządowe stacje mytnicze wydzierżawione będą w drodze publicznej licytacji na jeden rok, tj. od 1 stycznia 1892 do końca grudnia, 1892 pod warunkiem w ogłoszeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 14 września 1891 L. 67357 zawartymi.

Liczba porządkowa	Nazwa i rodzaj stacyi mytniczej	Nazwa gościńca	T a r y f a		Cena wywołania	Wadyum złożyć się mające wynosi	Ustna licytacja odbędzie się w lokalnościach Sanockiej c. k. powiat. Dyrekcji skarbu
			myta drogowe kilometr	myta mostowego podług klasy			
1	Ulanica myto drogowe	Przemyski	16	—	611	102	Dnia 18 listopada 1891 od godziny 9 rano do 2 po południu
2	Jasło myto mostowe i drogowe	Przedtatrzański	24	II	6150	1025	
3	Ustrzyki myto mostowe i drogowe	dto	8	II	2936	489 49	
4	Besko myto mostowe	dto	—	I	105	17 50	
5	Mytarz myto drogowe i mostowe	Zakliczyński	16	III	886	148	

Pisemne oferty zaopatrzone w poszczególnione wady i ostemplowane znaczkami na 50 ct. mają być wniesione najdalej do dnia 17 listopada 1891 do godziny 2 popołudniu do Naczelnika Sanockiej c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu.

Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione. Otwarcie wniesionych pisemnych ofert nastąpi po ukończeniu ustnej licytacji.

C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu.

Sanok, dnia 2 listopada 1891.

L. 3482.

(7294 1—3)

W dniach 14 grudnia 1891 i 18. stycznia 1892 każdym razem o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 115 zł. 42 ct. zpn. publiczna licytacja realności Józefa Barana Lwh. 189 Porębie.

Cena wywołania 348 zł.

Wadyum 35 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 8 sierpnia 1891.

L. 4685.

(7412 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś 22 grudnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacja 3/4 części realności lwh. 68 w Skawinie objętej Józefa Józefczykowej własnej na rzecz Powiatowej kasy pożyczkowej Wielickiej pto 9 zł. 84 ct. z pn

Cena wywołania 195 zł.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Bronisława Peszkowskiego ck. notaryusza w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 14 września 1891.

L. 5564.

(7128 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Kusia w kwocie 440 zł. 72 1/2 ct w dniach 11 grudnia 1891 i 21 stycznia 1892 w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano, realność pod l. 3. w Przewozie przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 420 zł.

Zakład 42 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnac można w registraturze Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, 29 sierpnia 1891.

L. 2543.

(7405 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Feigi Morgenstern z Libuszy w sumie 50 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż Sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/6 części realności pod Nk. 76 w Libuszy położona śp. Józefa Mazura własna w dniach 30 listopada 1891 i 31 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi szacunek sprzedanej się mającej realności w kwocie 915 zł.

Wadyum wynosi 91 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Karola Neumana z Gorlic.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, 5 września 1891.

L. 3643.

(7061 1—3)

Dnia 9 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 6 księgi gruntowej gminy Perła objętej Kunegundy 10 Klich 20 Klich własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 145 zł.

Cena wywołania 697 zł.

Wadyum 70 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnac można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 11 sierpnia 1891.

L. 8003.

(7477 1—3)

W dniach 20 listopada i 22 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności Dawida i Gitli Borgenów własnej lwh. 43 ks. gr. gminy Szówsko objętej na zaspokojenie pretensyi Jerzego ks. Czartoryskiego w kwocie 140 zł. 30 ct. austr. wal.

Cena wywołania 105 zł.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Blumenfelda z Jaro-

Kuratele.

L. 4858

(7393 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że Michał Borys gospodarz z Lubelli uznany marnotrawcą a kuratorem jego Karol Frohner z Lubelli.

Mosty wielkie, 13 lipca 1891.

L. 11001

(7422 2—3)

Maryanna Sojowa z Kliszowa uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiono Marcina Trzypisa z Kliszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielce, dnia 28 września 1891.

L. 8591.

(7071 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 10 grudnia 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 15 stycznia 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 599 w Otynii położonej dłużników Berla i Dawida Selzerów protokołem z 16 maja 1890 l. 6049 oszacowanej na rzecz Josla Selzera pto 153 zł. zpn.

Cena wywołania 440 zł.

Wadyum 44 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 sierpnia 1891.

L. 5747.

(7410 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że odbędzie się w zabudowaniu Sądu o godzinie 10 rano dnia 10 grudnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1892 nawet poniżej takowej licytacja 1/7 części realności wykazem hip. L. 634 gminy Grzymałów objętej, Abrahama Izaaka 2 im. Kahne własnej, na rzecz Kassjana Leszczyszaka pto 45 zł. zpn.

Cena wywołania 178 zł. 57 ct.

Wadyum 18 zł. gotówką.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla nieznanym wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 3 lipca 1891 prawo zastawu uzyskali,

L. 4340 (7349 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uznał Maryję Sidorską z Rudki za umyślowo chorą.
Dla niej ustanowiono kuratorem Sebastyaną Karwaną z Wylewy.
Sieniawa, 30 września 1891.

L. 13887 (7261 2-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że dla Jana Borkowskiego właściciela dóbr Zaleszczyki małe, zostającego obecnie w domu obłąkanych na czas tegoż przeszkody w zawiadywaniu swymi interesami, zamianował kuratorem Jerzego Piwockiego starostę trembowelskiego.
Stanisławów, 17 października 1891.

L. 11556 (5258 2-3)
Maryanna Hajdukowa z Borków nińskich uznana została za obłąkaną.
Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Serafina w Borków nińskich.
Mielec, dnia 19 października 1891.

L. 13031 (7305 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż Maciej Chmura z Smęgorzowa uznany został marnotrawcą.
Kuratorem tegoż jest Jan Chmura.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 31 października 1891.

L. 7055 (7298 2-3)
Oleksa Bebec z Dachnowa uznany niewłasnowolnym.
Kuratorem dlań ustanowiono Michała Żuka z Dachnowa.
C. k. Sąd powiatowy.
w Lubaczowie, 18 września 1891.

L. 26768 (7408 2-3)
Ferdynand Müek pensjonowany kapitan 24 pułku piechoty wogomistrz w Tarnowie uznany za umyślowo chorego.
Kuratorem jego jest Wilhelm Scherz kapitan rachunkowy 57 puł. w Tarnowie.
C. k. Sąd powiatowy m. del.
Tarnów, dnia 22 października 1891.

L. 3189 (7323 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że Stanisław i Karolina Tofilscy z Woliny za marnotrawców uznani zostali a kuratorem Michała Wojtaka z Woliny ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 1 czerwca 1891.

L. 8887 (7398 2-3)
Jurko Babij rolnik z Stryhaniec uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Iwana Hasiuka Petrów, ze Stryhaniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 24 lipca 1891.

L. 9573 (7320 2-3)
Jan Zadworny syn Błażeja z Dachnowa uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Józefa Mazurek.
Z c. k. Sądu powiatowego
Lubaczów, 29 października 1891.

L. 17468 (7148 2-3)
Zofię Woźniak z Bajkowiec uznano głupkowatą i ustanowiono dla niej kuratorem Jana Woźniak.
Z c. k. Sądu powiatowego m. del.
Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 8853 (7457)
W sprawie konkursowej Michała Kraemera zgłosiła c. k. Prokuratora skarbu pod dniem 3 marca 1887 l. 9359 i pod dniem 28 września 1887 do l. 40720 dodatkowo pretensje Wysokiego Skarbu a to w kwotach 40 zł. 153 zł. 36 ct. zpn. 81 ct. 5 zł. 62 1/2 ct. 6 zł. 25 ct. 36 ct. 50 ct. 36 ct. 94 ct. w I klasie wierzycieli konkursowych zaś w kwotach 1 zł. 62 ct. 72 ct. 50 ct. 72 c. i 1 zł. 88 ct. w V. klasie tych wierzycieli.

Do likwidacji tych dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się ze strony komisarza konkursowego w c. k. Sądzie powiatowym w Szezeru termin na dzień 27 listopada 1891 o godzinie 10 rano, na który zarządcę masy upadłej, krydetaryusza i wszystkich wierzycieli się wzywa.

C. k. Sąd powiatowy
Szezerzec, 9 października 1891.
C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 18728 (7467 1-3)
Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelskie ewentu-

alnie tegoż zastępcy dla Sokalskiego okręgu metrykalnego z siedzibą w Sokalu rozpisuje się niniejszem konkurs do końca listopada 1891 r.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe zaopatrzone w dowody iż są obywatelami Państwa austriackiego, wyznania mojżeszowego, nieskazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie w w szczególności, że władają w piśmie i mowie językami krajowymi, tudzież w świadectwo iż egzamin z instrukcyi przepisanej do prowadzenia metryk złożyli, wnieść w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Sokalu.

Nie posiadający egzaminu z instrukcyi przepisanej do prowadzenia metryk, winni w podaniu swem naprowadzić, iż się temu egzaminowi w oznaczonym z tą terminie poddają.

Ustanowiony do prowadzenia metryk będzie w prawie pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 ct. zaś za wyciągi po 1 zł. z wyjątkiem wpisów dla ubogich i w celach urzędowych.

C. k. Starosta.
Sokal 4 listopada 1891.

Wyroki prasowe.

L. 10698 (7473 1-3)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał dla spraw prasowych w Rzeszowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 33 czasopisma „Gazety Rzeszowskiej“ z dnia 6 września 1891 pod napisem „Sokołów 26 sierpnia“ zawiera znamiona występkę z § 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy karny
Rzeszów, 10 października 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10069 (6867 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż dnia 30. kwietnia 1881 zmarł Wojciech Ignac w Ociece bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ do spadku tego Marcin, Józef i Marek Ignacowie powołani są na mocy dziedziczenia z ustawy a miejsce pobytu ich nie jest wiadome, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku zgłosili się w Sądzie i wnieśli deklaracje do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Wincentym Guziorkiem z Ocieki dla nich ustanowionym.
Ropczyce, dnia 7. września 1891.

L. 8367 (6892 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na prośbę Leisera Rothbarta, wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej przez Leizora Rothbarta, karty wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie z d. 4 lutego 1890 Nr 939 (Tom III. str. 140) opiewającej na imię i nazwisko Leizora Rothbarta i na wkładkę z dniem 30 czerwca 1891 łącznie ze skapitalizowanymi odsetkami kwotę 41 zł. 36 ct. wynoszącą.

Wzywa zatem posiadacza tej zaginionej karty wkładkowej, ażeby takową w ciągu 6 miesięcy, od daty ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej, w tutejszym Sądzie złożył, inaczej ta kartka wkładkowa po upływie powyższego terminu, na żądanie proszącego, za umorzoną uznana będzie.
Rzeszów, 8 października 1891.

L. 6481 (6895 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia Marcina Lacha z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw temuż wydany nakaz zapłaty z dnia 11. lipca 1891 L. 4337 na skutek pozwu wniesionego przez firmę Jakób Gross z Białej de pr. 7 lipca 1891 l. 4307 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 378 zł. aw. zpn. doręczono ustanowionemu kuratorowi Dr. Iwańskiemu ze substytucją Dr. Marka adwokatów w Wadowicach i poleca Marciniowi Lachowi, aby sobie w miejsce kuratora albo innego pełnomocnika obrał, lub też kuratorowi środków obrony dostarczył.
Wadowice d. 10 października 1891.

L. 5941 (6828 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Mühlstocka, że Moses Wiener podał pod dniem 9 października 1891 l. 5941 przeciw niemu prośbę o wydanie

nakazu zapłaty sumy wekslowej 38 zł. zpn. i że ustanowiono dla niego w tej sprawie kuratorem p. adw. Dr. Czajkowskiego w Brzeżanach z substytucją p. adw. Dr. Schätzla, doręczając pierwszemu nakaz zapłaty.

Wzywa się więc Dawida Mühlstocka, aby z ustanowionym kuratorem wcześniej się porozumiał lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Brzeżany d. 10 października 1891.

L. 16641 (6896 2-3)
C. k. mdł. Sąd powiatowy w Kołomyi wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Maryję Oleksinkową i Iwana Demianiuka jako spadkobierców śp. Marka Demianiuka w Kamionkach małych zmarłego, by prawa swe do spadku w przebiegu roku osobiście lub przez pełnomocnika zgłosili, gdyż inaczej postępowanie spadkowe na podstawie dotychczasowych dochodzeń przeprowadzone będzie.

Kołomyja, dnia 15 września 1891.

L. 34276 (6859 2-3)
C. k. Sąd delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie, ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Horowitza, celem doręczenia mu wyroku z dnia 28 kwietnia 1886 l. 3036 w sporze przeciw niemu Mojżesza Fromowitza o 9 zł. 5 ct aw. zpn. zapadłego -- kuratorem ad actum p. adw. dra K. Kirehmayera -- doręcza temuż ts. wyrok z dnia 28 kwietnia 1886 L. 3036 i zawiadamia o tem Leibę Horowitza.

Kraków, d. 4 października 1891.

L. 8693 (6866 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż z powodu wytoczenia pozwu przez Wilhelma Mikuszewskiego i Antoniego Zegadłowicza przeciw Gustawowi Rozenzweigowi i spoln. pto 670 złr. 28 ct. aw. zpn. ustanowionym został dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Rosenzweiga Zygmunta kuratorem ad actum p. adw. Dr. Peiper, któremu pozwany ze swej strony dowodów udzielić, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawić winien.

Podgórze, d. 27 sierpnia 1891.

L. 52 (6929 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem dołączenia rezolucyi tabularnej z d. 26 kwietnia 1890 l. 2790 w sprawie ks. Teodora Kostyszyna przeciw Michałowi Tymasynowi, Iwana i Dmytra Tymasynowi Iwana o wpis prawa własności do par. gr. lkat. 1487/2, i 1488/1 w niewydzielonej połowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Tymysyna Iwana kuratorem p. Petra Kopezaka z Zawoza. O czem się Dmytra Tymysyna Iwana celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, d. 10 stycznia 1891.

L. 6471 (7030 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że 28 czerwca 1871 zmarła w Wujkowicach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej Zofia Pęcherska do której spadku powołana jest Maryja Pęcherska.

Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi Pęcherskiej wzywa ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosiła się w tut. Sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, inaczej pertraktacja spadku będzie przeprowadzona ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Błażejem Pęcherskim dla nie ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Sądowa Wisznia, 3 października 1891

L. 11754 (7407 2-3)
C. k. Sąd obwodowy wzywa celem przekazania wynagrodzenia propinacyjnego za dobra:

- 1) Wełdzierz I. Dom. 444 pag. 138 n. 26 haer. i pag. 144 n. 29 haer.
- 2) Lolin II. Dom. 164 pag. 260 n. 57 haer.
- 3) Nowoszyn I. Dom. 164 pag. 321 n. 27 haer.
- 4) Nowoszyn II. Dom. 177 pag. 299 n. 27 haer.
- 5) Nowoszyn III. Dom. 177 pag. 301 n. 26 haer.
- 6) Negryn I. Dom. 444 pag. 286 n. 38 haer.
- 7) Negryn II. Dom. 177 pag. 262 n. 33 haer.
- 8) Maksymówka I. Dom. 164 pag. 267 n. 38 haer.
- 9) Maksymówka II. Dom. 177 pag. 322 n. 38 haer. i
- 10) Seneczów I. Dom. 164 pag. 246 n. 16 haer.

własność uprawnionej do poboru masy spadkowej Leopolda B. Poppera de Podbragy stanowiącej w kwotach 5961 zł. 93 1/2 ct. i 4637 zł. 6 ct., 927 zł. 41 ct. i 574 zł. 11 ct., 1324 zł. 87 1/2 ct. i 750 zł.

76 ct. 1324 zł. 87 1/2 ct. i 750 zł. 76 ct., 1236 zł. 55 ct. i 706 zł. 60 ct., 1634 zł. 1 ct. i 1059 zł. 90 ct., 1634 zł. 1 ct. i 1059 zł. 90 ct., 1987 zł. 31 ct. i 1280 zł. 71 ct. 1987 zł. 31 ct., i 1280 zł. 71 ct., 1324 zł. 87 1/2 ct. i 750 zł. 76 ct. wymierzzonego, wszystkich którzy na dobrach tych przed ksiązkowem oddzieleniem praw poboru wynagrodzenia propinacyjnego uzyskali prawa hipoteczne, aby zgłosili prawa te do włącznie 15 stycznia 1892, inaczej uważani będą, jakoby zezwolili na przekazanie swych pretensji na powyższe kapitały wynagrodzenia według porządku hipotecznego im przysługującego, nie będą więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia zarzutów i innych środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych na rozprawie zawartej.

Zgłoszenie zawierać ma dokładne podanie imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie pełnomocnika legalizowanem pełnomocnictwem wykazać się mającego, kwoty żądzonej wierzytelności i odsetków, równe prawowi zastawu z kapitałem mających, i ksiązkowego oznaczenia zgłoszonej pozycji.

Wierzyciele mieszkający poza obrębem Sądu tutejszego wskazać mają pełnomocnika dla odbierania uchwał sądowych, w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego, gdyż inaczej uchwały zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem prawnym będą przesyłane, jak gdyby doręczenie nastąpiło do rąk własnych.

Sambor, 3 listopada 1891.

L. 14312 (7019 2-3)
C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcusa Orbacha że przeciw niemu wniosła gmina miasta Kołomyi pozew o uznanie egzekucyi z wyroku z dnia 30 grudnia 1890 l. 9481 za zgasłą, że w tej sprawie dla niego kuratorem adw. dr. Stern z Kołomyi z substytucją adw. dra Rittigsteina ustanowionym został.

Wzywa się zatem Markusa Orbacha by ustanowionemu kuratorowi podał swe środki obrony lub innego pełnomocnika ustanowił i Sądowi o tem doniósł, inaczej złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy m. dlę.
Kołomyja, dnia 11 sierpnia 1891.

L. 2489 (7022 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Demka Pawłyszyna, iż przeciw niemu wniosł Tymko Desak vel Desak podanie de praes. 22 kwietnia 1891 l. 2489 o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 120 zł. aw. zpn. w stanie biernym ciała hip. objętego wykazem hip. 88 księgi gruntowej gminy Czystohorb wedle karty B, poz. 1 tegoż Dymka Pawłyszyna po Iwanie własnego, i że w celu doręczenia mu uchwały tabularnej z 10 maja 1891 l. 2489 ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Wasyla Majkowicza z Czystohorba.
Bukowsko, dnia 10 maja 1891.

L. 5502 (7075 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Adolfa Junga, iż celem doręczenia przeznaczony dla niego uchwały tabularnej z dnia 20 października 1887 l. 1158 ustanowiono kuratora ad actum w osobie Jana Steinmetza i jemu powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Adolfa Junga, aby o swem miejscu zamieszkania tut. Sądowi doniósł lub też środki do obrony praw jego posłużyć mogące ustanowionemu kuratorowi dostarczył, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Winniki, 21 lipca 1891.

L. 28733 (6820 2-3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wdrażając na żądanie Juliana Szemelowskiego równoczesną uchwałę postępowanie amortyzacyjne względem cecsyi z daty Sambor 13 grudnia 1860, którą Jan Hoszowski całą swą wierzytelność 800 # holend. z legatu sp. Adama Hoszowskiego pochodzącą zpnł. na dobrach Chłopczyce wedle Dom. 356 pag. 185 n. 34 46 i 50 on. pag. 200 n. 34 on. na niego zaintabulowaną wraz z procentami po 5 pre. sp. Józefowi Kriegseisen na nieograniczoną własność odstąpił, wzywa wszystkich możliwych posiadaczy tej cecsyi, ażeby takową w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej tut. c. k. sądowni krajowemu przedłożyli, ile że w przeciwnym razie cecsyja ta jako umorzona i pozbawiona obowiązującej mocy względem jej posiadacza uznana zostanie

Lwów, dnia 11 września 1891.

L. 2886 (7017 2—3)
Jasielski Sąd powiatowy miejsko-delegowany zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Karasia, że mu w sprawie spadkowej po jego matce Maryannie 2 śl. Długoszowej zmarłej w kwiecień 1889 kuratorem Antoni Szewczyk ustanowiony został i wzywa go, aby w ciągu roku deklarację do spadku wniósł lub się ze sprawą tą do kuratora swego odniósł.

Jasło, 18 czerwca 1891.

L. 8247 (7013 2—3)
C. k. Sąd obwodowy ustanawia dla Salomei Chrobak z Rzeszowa dla zbiegłej i z miejsca pobytu w sprawie egzekucyjnej Simona Bergera przeciwko niej o 108 zł. 80 ct. zpn. celem wykonania egzekucji kuratora w osobie adw. dr. Reicha z substytucją adw. dr. Leckera, a ogłaszając to edyktem wyznacza do wykonania dozwolonej tuf. Sąd uchwałę z 16 lipca 1891 l. 6074 egzekucyjnej sprzedaży publicznej zajętych i oszacowanych ruchomości ponownie dwa terminy.

Rzeszów, 8 października 1891.

L. 29039 (7089 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia obecnie niewiadomego z miejsca pobytu Leona Dziamskiego, któremu nakaz zapłaty z dnia 7 października 1891 l. 27340 wydany na skutek pozwu krakowskiej pow. Kasy oszczędności z dnia 6 października 1891 l. 27340 o zapłatę sumy wekslowej 500 zł. doręczonym być nie mógł, że doręczony zostaje ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Danielowi Kaufmannowi z substytucją adw. dra Schönberga w Krakowie i poleca Leonowi Dziamskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 21 października 1891 r.

L. 36897 (6819 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie w imieniu rzym. kat. kościoła w Osielcu de praes. 20 września 1891 l. 36897 wdraża postępowanie amortyzacyjne względem 5 prc. listu zastawego gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie Ser. V. N. 6189 na 100 zł opiewającego na rzecz fundacji mszalnej imienia śp. Stanisława Koniówki przy rzym. kat. kościele parafialnym w Osielcu zawinkulowanego i wzywa każdego, w czym ręku powyższy list zastawny znajdując by się mógł, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu niniejszego w urzędowej Gazecie Lwowskiej takowy w Sądzie tutejszym okazał, ileż w razie przeciwnym powyższy list zastawny na żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu za pozbawiony wszelkiej mocy i umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 3 października 1891

L. 220 (7423 2—3)
Dr. Maksymilian Mayer Segal wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemysł, 4 listopada 1891.

L. 15049 (7448 2—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schmerla Almera, że uchwałę z października 1891 l. 14064 zezwolono na rzecz Otwie Steinfelsen w celu zaspokojenia sumy wekslowej 29 zł. 3 ct. wa. zpn. — na egzekucyjne oszacowanie należące do Schmerla Almera połowy z 693/5.600 z 12/32 realności wykazem hip. l. 477 księgi gruntowej gminy Stanisławów objętej, że do przeprowadzenia powyższego oszacowania termin na dzień 2 listopada 1891 o godz. 10 rano wyznaczono i że uchwałę powyższą doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. drowi Rosenbergowi z substytucją adw. dra Bardacha.

Stanisławów, 28 października 1891.

L. 8197 (7362 2—3)
W skutek prośby Karoliny Mareschovej jako właścicielki uprawnionej do podjęcia kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacji z dóbr Kopicie vel Kopezyce w Starostwie Kolbuszowskim położonych w h. 601 objętych orzeczeniem c. k. Dyrekcji galie. funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 10 września 1889 l. 15952 w kwocie 1280 zł. 71 ct. wa. gotówką wymierzzonego c. k. Sąd obwodowy wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, ażeby swoje wierzytelności w stanie biernym wspomnianych dóbr zahipotekowane najdalej w terminie do 25 grudnia 1891 do Sądu tutejszego zgłosili pod rygorem, że w razie nie zgłoszenia uważanem będzie, że wierzy-

ciel zezwała na przekazanie pretensji swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei hipotecznej na niego przypadającej, tudzież, że nie będzie on przesłuchany przy rozprawie i utraci on prawo czynienia wszelkiej opozycji i użycia środków prawnych przeciwko ugodzie, którąby stawający interesenci między sobą zawarli, jednakże tylko wtedy jeżeli pretensja jego według porządku hipotecznego przekeżana została na kapitał wynagrodzenia albo też została i nadal przy hipotece dóbr.

Rzeszów, dnia 22 października 1891,

L. 35306 (6960 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na prośbę Abrahama Ehrenpreisa de praes. 9 września 1891 l. 35306 wdrożone zostało w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne wekslu z daty Lwów dnia 15 czerwca 1891 na 500 zł. opiewającego, na dwa miesiące po dacie płatnego a przez Moizesza Ehrenpreisa jako w adresie wskazanego na własne zlecenie wystawiciela Abrahama Ehrenpreisa, którego podpis na wekslu tym nie został jeszcze umieszczony, przyjętego, oraz wzywa posiadacza weksłu tego, aby do dni 45 licząc od dnia trzeciorazowego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej prawa swe do weksłu wyz. określonego wykazał, w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu weksel ten na powtórne żądanie proszącego Abrahama Ehrenpreisa uznany zostanie za umorzony.

We Lwowie, d. 10 października 1891.

L. 12505 (7073 2—3)
Zawiadamia się niewiadomych z pobytu Jakóba Tyńca i Piotra Tyńca z Domacyn, iż na podanie przez Chajma Jakóba Drelichę do Sądu tutejszego do l. 881/91 wniesione, tenże zapisany został za właściciela realności lwh 80 ks. gr. Domacyn dotąd Jakóba Tyńca własnej i za właściciela parcel gr. 9/3 i 9/6 wydzielonych z realności lwh. 79 dla gm. Domacyn dotąd Piotra Tyńca własnej i w tej sprawie dla nich kurator w osobie Jana Tyńca z Domacyn ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Tarnobrzeg, d. 7 października 1891.

L. 6039 (7055 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de praes. 17 września 1891 l. 6039 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznionego w poz. 1 on. dóbr Pobiedz lwh. 84 Jana Wężyka własnych następującego wpisu Dom 33 pag. 311 n. 3 on. L. 283 pod 17 listopada 1780. Zapis sumy 1000 zł. pol. na częściach dóbr Pobiedz dla szpitala ubogich na Stradomiu w Krakowie przez Pantaleona Paszkowskiego przed aktami grodzkimi Krakowskimi we wtorek po święcie św. Macieja r. 1634 zeznany, wzywa niniejszym nieznanymi Sądowi zarząd szpitala ubogich na Stradomiu w Krakowie (który to szpital jeszcze w r. 1817 miał być zniesiony) oraz jego niewiadomych prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej, a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 z pretensjami swojemi w Sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Pobiedz lwh. 84 będzie wykreślony.

Wadowice, d. 26 września 1891.

L. 7190 (6965 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Augusta 2 im. Majewskiego jako spadkobiercę Władysława Majewskiego, iż w sprawie spadkobierców Adama Morawskiego przeciw Augustowi Tetmajerowi o 62.000 zł. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Chlebowskiego w Nowym Sączu z substytucją p. adw. Dra Wasikiewicza i temuż kuratorowi doręczono przeznaczone dla niego uchwały z d. 18 kwietnia 1891 l. 2061 i z dnia 29 sierpnia 1891 l. 4250 zezwalające na wydanie spadkobiercom Adama Morawskiego funduszu w masie urbarjalnej i serwitutowej dóbr Ochotnicy w deponycie sądowym przechowywanych.

Nowy Sącz, d. 10 października 1891.

L. 21815 (7020 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu oznajmia, że na dniu 9 sierpnia 1891 zmarła w Tarnopolu Złata Reisia dw. im. Dudaków, rosyjska poddana z pozostawieniem testamentu i majątku ruchomego, tudzież iż jeden ze spadkobierców, zamieszkały w tutejszych krajach żąda przeprowadzenia rozprawy przez władze sądowe austriackie.

Wzywa się tedy spadkobierców i zapisobierców zagranicznych, by swe rozszczenia do spadku w ciągu dni 45 w Sądzie tutejszym zgłosili, w przeciwnym bowiem

razie rozprawa spadkowa przez Sąd austriacki i tylko ze zgłoszonymi przeprowadzona zostanie.

Tarnopol, dnia 5 października 1891,

L. 2488 (7021 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Demka Pawłyszyna, iż Tymko Dysak vel Desak wniósł przeciw niemu podanie de praes. 22 kwietnia 1891 l. 2488 o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 60 zł. zpn. w stanie biernym ciała hip. objętego wykazem hip. 88 ks. gr. gm. Czystohorb tegoż Demka Pawłyszyna po Iwanie własnego. W celu doręczenia uchwały tabularnej z d. 10 maja 1891 l. 2488 ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie Wasyla Majkowieza z Czystohorba.

Bukowsko, d. 10 maja 1891.

L. 10007 (6913 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Michała Hajdyszów że w sprawie hip. Franciszka Samka et co. o zaintabulowanie 1/4 części realności lwh. 171 gm. Bochnia na rzecz Franciszka Samka, w dzielenie parceli 942 i wpis prawa własności tejże na rzecz Józefa Danca, kuratorem dla nich p. adw. dra Zakrzewskiego w Bochni ustanowiono i temuż odnośnie rezolucje doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, dnia 22 września 1891.

L. 28364 (7090 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Goldfinger, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozw de pris. 15 października 1891 l. 28364, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 570 zł. wa. zpn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 16 października 1891 l. 28364 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Doboszyńskiemu z substytucją adw. dra Jana Jakubowskiego w Krakowie, i poleca Samuelowi Goldfingerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 16 października 1891.

L. 27947 (7091)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych przy firmie: „Antoni Ziemiński” przedsiębiorstwo hotelowe w Krakowie:

a) że jawni spółnicy dr. Antoni Ziemiński i dr. Jan Ziemiński zmarli;

b) że do spółki przystąpili jako jawni spółnicy mał. Maryan i Jerzy Ziemińscy spadkobiercy śp. dra Jana Ziemińskiego zastępowani przez swoją opiekę Maryę z Fuchszów Ziemińską i dra Wawrzyńca Stycznia.

c) że udzielona drowi Janowi Ziemińskiemu i drowi Wawrzyńcowi Styczniewi prokura zbiorowa zostaje wykreślona.

d) że do podpisywania firmy ustanowioną została prokura zbiorowa w osobach Maryi z Fuchszów Ziemińskiej i dra Wawrzyńca Stycznia, którzy w ten sposób podpisywać firmę spółki będą, że pod stampiglią wycięniętą firmą „pp. Antoni Ziemiński” podpisy swe położą.

Kraków, dnia 16 października 1891.

L. 13146 (7449 1—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pawła Peleczara, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku wniosło przeciw niemu i innym pozw o zapłatę 100 zł. wa. zpn. tudzież że termin do rozprawy drobiazowej na dzień 12 listopada 1891 wyznaczono, zaś dla niego kuratora w osobie adw. dra Flakowicza w Sanoku ustanowiono.

Sanok, 20 września 1891.

L. 5040 (6969 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku oznajmia, że dla z miejsca pobytu i życia niewiadomych Jana Kozłowskiego, Jakóba Czyżowskiego, Piotra Dragana, Franciszka Błaszczaka, Piotra Kalincio, Atanazy Kaszczyzanki, Paraški Miętusiarki, Ignacego Krzyżanowskiego, Ewy Szarańczanki, Ewy Kalincio, Jagi Błaszczanki, Ołeksy Kalincio, Łuczki Szczerbaka, Jurka Biskupa Piotra Kalińskiego, Jędrzeja Wołoszka, Iwana Mazura, Jędrzeja Jaszczaka, Maryanny Jaszczakowej, Ilka Jaszczaka, Ewy Gajdowej, Wojciecha Adamiaka, Macieja Piotrowskiego, Jędrzeja Kuczury i Jana Kowalczyka ustanowił w celu doręczenia im uchwały z dnia dzisiejszego w sprawie tabularnej Piotra Kocylowskiego o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Glinne wyk. hip. l.

15 ks. gr. dla dóbr tabularnych w poz. 4 karty C. tego wykazu hipotecznego zapretowanego prawa zastawu dla sumy legatowej 300 zł. mk. zpn. na rzecz Jana Kozłowskiego i sumy 50 zł. mk. zpn. na rzecz Jakóba Czyżowskiego, Piotra Dragana, Franciszka Błaszczaka, Piotra Kalincio, Atanazy Kaszczyzanki, Paraški Miętusiarki, Ignacego Krzyżanowskiego, Ewy Szarańczanki, Ewy Kalincio, Jagi Błaszczanki, Ołeksy Kalincio, Łuczki Szczerbaka, Jurka Biskupa, Piotra Kalińskiego, Jędrzeja Wołoszka, Iwana Mazura, Jędrzeja Jaszczaka, Maryanny Jaszczakowej, Ilka Jaszczaka, Ewy Gajdowej, Wojciecha Adamiaka, Macieja Piotrowskiego, Jędrzeja Kuczury i J. na Kowalczyka, kuratora w osobie adw. dra Łobaczewskiego w Sanoku, któremu potrzebnej informacji udzielić lub innego zastępcę sądowi przedstawić winni przeciwnie skutki zaniedbania tego sami sobie przypisze.

Sanok, dnia 12 września 1891.

L. 7314 (7459 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Matwijca, że Piotr Żyń dnia 7 października 1891 do l. 7314 zgłosił prawo własności do parcel gr. 4264 i 4265 objętych wykazem l. 304 ks. gr. gminy Cieplice na jego imię zaintabulowanych i że w skutek tego do rozprawy termin na dzień 2 grudnia 1891 o godzinie 9 przed południem wyznaczono ustanawiając dla niego kuratorem Stefana Sidorskiego.

Wzywa się zatem Stefana Matwijca by z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej wynikiem zle skutki sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy,
Sieniawa, 10 października 1891.

L. 14948 (7064 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brody przeciw spadkobiercom Wolfa Komorowera i Scheindli Komorower o 598 zł. 50 ct. aw. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Simona Komorowera vel Konwowera jako oświadczonego spadkobiercy Scheindli Komorower, iż celem doręczenia jemu uchwały z dnia 19 czerwca 1891 l. 9766, którą przymusowa publiczna licytacja realności wyk. hip. 649 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętej dozwoloną została i dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących zamianowany został dla niego kuratorem dr. Gross adwokat w Brodach któremu potrzebną do obrony praw swoich informację udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 19 września 1891.

L. 20703. (7468 1—3)
Tarnowski sąd obwodowy ustanawia adw. dra Szancera kuratorem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana Stanisława, Jana Chrzeciela, Wojciecha, Katarzyny, Maryanny, Barbary Tekli Jackiewiczów, tudzież Maryana Mackiewiczów pozwanych przez Eustachego ks. Sanguszkę pozwem de pr. 24 października 1891 l. 20703, o uznanie i wykreślenie prawa zastawu dla sum 10.000 złp. i 407 złp. na karcie C. whl. 2 w poz. 1, 2, 3 zaintabulowanego i o tem pozwanych uwiadamia celem podania kuratorowi środków obrony lub wymienienia pełnomocnika.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnów, 29 października 1891.

L. 5600. (7469 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zajęca, iż celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 8 maja 1891 l. 2127 względem intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla należności w kwocie 130 zł. zpn. w stanie biernym realności lwh. ks. gr. gm. kat. Tuchów objętej, Stanisława Zajęca własnej na rzecz Tekli Stecowej, ustanowiony został kuratorem Jan Krogulski z Tuchowa i temuż rzeczona uchwała doręczona została.

Tuchów, 17 października 1891.

L. 5803. (7470 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Tumana, iż celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 22 marca 1891 l. 1005 pozwalającej intabulacji prawa własności do realności lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Ryglisce objętej Józefa Prokosza i i Leiby Angera własnej na rzecz Franciszka i Anny Trojanowskich ustanowiony został kuratorem Józef Nalepka i temuż rzeczona uchwała tabularna została doręczona.

Tuchów, 24 października 1891.

L. 507 (6899 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Mide, iż 14 lutego 1888 umarła w Iwkowej jego matka Maryanna 1 Mido-wa 2 Iwkowska i wzywa go aby w ciągu jednego roku zgłosił się i wniósł oświadczenie się do tego spadku, gdyż inaczej ten spadek byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Iwkowskim dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko dnia 19 sierpnia 1891.

L. 209 (7385 2-3)

Wydział Izby Adwokatów zawiadamia niniejszem, że dr. Naftali Kohn, adwokat w Samborze dnia 23 października 1891 zmarł i że w miejsce zmarłego generalnym substytutem p. dr. Wincenty Chłopecki adwokat w Samborze zamianowanym został.

Z Wydziału Izby Adwokatów
Sambor dnia 26 października 1891.

L. 4516 (6916 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Weissenbergerów Soldinger, że Chaja Ides 2 im. Weissenberger wniosła skargę przeciw Jachwet Weissenberger, Laji Werber, Chai Rosner, Eiwie Soldinger, Alterowi Weissenberger i Esterze Grünberger o uzupełnienie zachowku ewentualnie solidarną zapłatę sumy 331 zł 65 ct. wa. tudzież, że dla niej kuratorem adw. dr. Peiper w Podgórzu ustanowiony został. Poleca się więc Ewie Soldinger, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzieliła ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawiła, inaczej uważaną będzie za przystępującą do pism spornych przez współpозwanych wniesionych.

Podgorze, dnia 24 września 1891.

L. 4366 (7050 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie, wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Słowika, Annę Słowik, Teklę Skrobot i Józefę Słowik ażeby do spadku po bracie swym śp. Jakobie Słowiku zmarłym w Zabłędzy, w przeciągu jednego roku się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

Niewiadomego zaś z miejsca pobytu Tomasza Halagarde się zawiadamia że w drodze dochodzenia o pozbawienie go władzy ojcowskiej nad małoletnimi jego dziećmi Janem, Franciszkiem, Anną na czas jego nieobecności wzywa Tomasza Halagarde by w przeciągu 6 miesięcy doniósł sądowi o teraźniejszym swem miejscu pobytu.

C. k. Sąd powiatowy.
Tuchów, 20 września 1891.

L. 5434 (7397 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomej Honoraty Łesyk jako współwłaścicielki realności wykazem hipotecznym 337 gminy Strusów objętej, dla wszystkich spraw tej realności dotyczących, kuratorem ad actum p. Adolfa Rutkę ze Strusowa.

Wzywa się zatem Honoratę Łesyk, ażeby ustanowionemu kuratorowi swoją informację udzieliła, lub innego zastępcę obrała.

C. k. Sąd powiatowy.
Trembowla, dnia 10 lipca 1891,

L. 7622 (7394 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Linkert, że Jakób Linkert przeciw niemu i tow. wniósł pozew o zapłatę 171 zł. 43 ct. dnia 29 września 1891 do L. 7622 i z tego powodu ustanowiono dla niego kuratora w osobie pana Józefa Tabińskiego c. k. notariusza w miejscu.

Rzeczą jest zatem pozwanego, albo dać stosowną informację ustanowionemu kuratorowi, albo wybrać sobie innego zastępcę i o tem Sąd uwiadomić, przed terminem do rozprawy na dzień 18 listopada 1891 wyznaczonym.

Mosty wielkie, d. 30 września 1891.

L. 6044 (7056 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Jana Wężyka de präs. 17 września 1891 l. 6044 postępowanie mające na celu umorzenie uskutecznzonego w poz. 3 on dóbr Paszkowka lwh. 83 Jana Wężyka własnych następującego wpisu: Dom 33 pag. 291 n 10 on L 283 pod 17 listopada 1780. Zapis sumy 1700 zł. pol. na dobrach Paszkówka dla szpitala przy kościele na Stradomiu w Krakowie przez An drzeja Jana Żydowskiego przed aktami grodzkimi Krakowskimi w poniedziałek po święcie przeraźliwej Trójcy r. 1699 ze-

znany, wzywa niniejszem nieznanego sądowi zarząd szpitala przy kościele na Stradomiu w Krakowie (który to szpital jeszcze w r. 1817 miał być zniesionym) oraz jego niewiadomych prawonabywców, aby w ciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 r. z pretensjami swymi w Sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie Jana Wężyka wpis ten zostanie uznany za umorzony i ze stanu biernego dóbr Paszkowka Lwh. 83 będzie wykreślony.

Wadowice, 26 września 1891.

L. 8847 (7390 3-3)

C. k. Sąd pow. w Busku, podaje do publicznej wiadomości, że Jan Jackowski, z Rokszyńca ad Busk wniósł pod dniem 25 lipca 1891 pozew l. 8:47 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Wilkuszyńskiemu o uznanie prawa własności do wpisanej dotychczas na imię pozwanego 1/4 części ciałki hipot. 1107 ks. gr. Busk i że do rozprawy wyznaczono termin na 24 listopada b. r. o godzinie 9-ej rano.

Do zastępowania pozwanego ustanowiono kuratorem p. Bazylego Wania z Buska.

Wzywa się przeto Michała Wilkuszyńskiego, ażeby swe środki obrony zapodał ustanowionemu kuratorowi, lub też, ażeby wybrał sobie innego zastępcę i o tem Sąd zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym ze skutki ztąd powstać mogące sam sobie przypisze.

Busk, d. 30 sierpnia 1891.

L. 18813 (7278 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Heleny Ludwika dw. im. Zaleskiej o utworzenie nowego ciałka tabularnego dla posiadłości objętej parcelami 287/3 i 1915 w Samborze dzielnicy lwowskiej pod lk. 45 w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli ogrodowej lk 287/3 i z parceli budowlanej lkat. 1915 a graniczącej na wschód z realnością Aleksandra Cybulskiego, na zachód z ogrodem Joanny Kleinowej, na południe z ulicą Kopernika, a na północ z potokiem Dąbrówka i c. k. Sądowi obwodowemu w Samborze poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciałka tabularnego, który to projekt w tymże ces. króli. radzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1891 roku za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1891 roku począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyżej opisaną nieruchomość jako nowe ciałko tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciałka tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciałka tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciałka tabularnego wezwagnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 lutego 1892 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucja lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron nie jest dla nich ma.

Lwów, dnia 15 września 1891.

L. 8384 (6831 3-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego mającego wiadomość o Izaku Nussenbaum synu Borucha Nussenbauma handlarza winem w Buczaczu, urodzonym w Buczaczu dnia 8. maja 1837 opuszczającym Buczacz jeszcze w zimie 1857 a od tego czasu z miejsca pobytu niewiadomym,

aby doniósł tę wiadomość temu Sądowi lub ustanowionemu dla tego nieobecnego kuratorowi Stanisławowskiemu adw. Drowi Elia-szowi Fisler najdalej do dnia 30. sierpnia 1892 z oznajmieniem, że rozstrzygnięcie prośby Dawida Nussenbauma brata nieobecnego o uznanie tegoż nieobecnego za zmarłego, nastąpi po upływie roku.

Stanisławów, d. 20 czerwca 1891.

Doniesienia prywatne.

Do wydzierżawienia

kolumna inseratowa czwarta w ruskim dodatku do „Gazety Lwowskiej“
„Narodna Czasopys“
na rok 1892 (od 13 stycznia do 12 stycznia 1893). — Oferty uprasza się wnieść najdalej do 20 listopada b. r. do Administracji Gazety Lwowskiej.



Piece kafłowe

przenośne
(patent 3439×8906)
utrzymuje na składzie
Arnold Werner
we Lwowie,
ulica Sobieskiego l. 3.
7215

Nawóz koński

w większej ilości do nabycia od 1 listopada bież. roku. Blizsza wiadomość w Dyrekcji Tramwaju ulica Józefa B ma 10. 7331

Główny magazyn broni, amunicji i wszelkich przyborów myśliwskich i łowieckich

A. DZIKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1
poleca

najlepszą broń

dla strazy leśnej, polowej i miejskiej
po cenach bajecznie tanich, mianowicie:
Karabinki odtyle, Wenzla z bagnetem zł. 4.—
100 patronów Wenzla „ 4.—
Pałasze z pochwami skórzanymi „ 3.50
Rewolwery 12 mm. z lufami ciągł. „ 4.50
Pojedynki kapslowe od zł. 5 do „ 6.50
Illustrowane cenniki na żądanie gratis.

SANTAL DE MIDY

Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najczystsza i najskuteczniejsza aniżeli kopału i kudeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w prze-ciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej naszarpane rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni uryne. — Każda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanym nazwiskiem.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w sąsiednich aptekach.

We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

33774

104

7433

C. k. przyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Ogłoszenie.

Przy losowaniu naszych obligów pierwszeństwa I. i II. emisji oraz emisji z roku 1890, odbytem publicznie na dniu dzisiejszym w obecności c. k. notariusza, wylosowano: XXXVI. losowanie 5 pr. obligów pierwszeństwa w walucie srebrnej (I. emisji) 59 sztuk, a mianowicie numerami: 2563 2960 4516 5789 5797 6573 8051 9565 11431 11681 12633 15347 15569 16369 17013 18012 18041 18887 19327 21061 21221 21740 22174 23182 23371 23965 24454 24467 24730 25352 25465 28014 28344 28643 28963 29422 31268 31557 33591 35523 35729 36030 36488 37323 37977 38606 39456 40371 42183 43176 43424 43459 44061 44639 45455 46198 49587 50374 50429.

XXIV losowanie 5 pr. obligów pierwszeństwa w walucie złotej (II. emisji) 81 sztuk, a mianowicie numerami: 120 490 1104 1191 1197 1799 1871 1930 1975 2426 2554 3258 3612 4059 4210 4918 5337 5978 6251 7145 7337 7544 7712 7959 7985 8332 8841 9048 9082 9336 9628 9881 9924 9931 9954 10175 10298 10456 10681 10754 10814 10894 11214 11312 11320 11854 11882 11888 12090 12141 12620 12639 12729 12958 13039 13338 13402 13556 13811 14081 14681 14894 14935 14966 15182 15801 15963 16123 16130 16206 16544 16886 17282 17327 17864 18473 18898 18894 18898 19417 19471.

III. losowanie 4 pr. obligów pierwszeństwa w walucie srebrnej (emisji z roku 1890) 23 seryj, a mianowicie numerami: 931 998 1542 1819 2813 3190 3545 4007 4535 4999 5273 5459 6118 6778 9967 t. j. 15 sztuk po 1000 zł., następnie numerami: 21496 do 21500, 29866—29870 34751—34755 42011—42015, 48496—48500, 50336—50340, 50476—50480, 52056—52060 t. j. 40 sztuk po 200 zł.

Posiadaczy powyższych obligów pierwszeństwa zawiadamia się o tem z uwagą, że wylosowane obligi począwszy od 1 maja 1892 wypłacane będą następująco: 5 pr. obligi pierwszeństwa w srebrze l. emisji po 300 zł. w srebrze — 5 pr. obligi pierwszeństwa w złocie II. emisji po 200 zł. w złocie — zaś 4 pr. obligi pierwszeństwa w srebrze emisji z r. 1890 po 1000 względnie 200 zł. w srebrze od sztuki.

Z powyższym terminem ustaje dalsze oprocentowanie tych obligów.

We Wiedniu, 1 listopada 1891.

Bada zawiadowca.